

SŁOWO

WILNO, Wtorek 17 lipca 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 225, drukarni 262

RENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. z zagranicą 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego N-ru 20 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A. Łaszuk
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lot”
DUKSZTY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwitto.
GŁĘBOKIE—ul. Zamkowa, W. Włodzimierow
GRODNO—Księg. T-wa „Ruch”
HORODZIEJ—K. Smarzyński.
IWIEŃCIEC—A. Ossoliński.
KLECK—Sklep „Jedność”.
LIDA—ul. Suwalska 13.
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1

NOWOGRÓDEK—Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY—ul. Wileńska 28.
OSZMIANA—Spółd. Księg. Nauczyc.
PINSK—Książnica Polska St. Bednarski.
POSTAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.
STOLPCE—Księg. T-wa „Ruch”
ŚWIECIANY POW.—Rynek 9.
WILEJKA POW.—ul. Mickiewicza 24.
WARSZAWA—T-wo Księg. Kol. „Ruch”
WOLKOWYSK—Kiosk B. Gołembiewskiego.

Tajemnica śmierci Malmgrena.

Po niebawym entuzjajmie, wywołanym wyprawą Nobila'a, nastąpiło ogólne rozgoryczenie na wieść o niefortunnym zakończeniu. Obecnie nie ma dnia by nie zarzucano nowego przestępstwa generalowi, nie pomówiono go o ichórzostwo, niezaradność, tepotę... Do najnieprzyjemniejszych i najtrudniej dających się wytłumaczyć epizodów wyprawy należy bezwątpienia sprawa Malmgrena:

Wedle doniesień Samojłowicza, kapitana łamacza lodów „Krasin”, epizod miał następujący przebieg: Po katastrofie, która, jak wiadomo nastąpiła 24 maja, Malmgren (szwedzki uczonec) Zappi i Mariano (oficerowie włoscy) udali się w kierunku przylądka Północnego w nadziei odzyskania rybaków norweskich. Zaraz na początku wycieczki Malmgren, spadając ze skały lodowej, zwichnął sobie ramię. Niezrażony, kontynuował podróże i znać był w dobrej „formie” skoro udało mu się wkrótce po wypadku zastrzelić niedźwiedzia. Jednak cierpienia głodowe oraz wyczerpanie nerwowe były nad siły uczonego. To też gdy nadmiar znoju, złamał sobie nogę, położył się na śniegu i zaprosił do siebie ramię. Niezrażony, kontynuował podróże i znać był w dobrej „formie” skoro udało mu się wkrótce po wypadku zastrzelić niedźwiedzia. Jednak cierpienia głodowe oraz wyczerpanie nerwowe były nad siły uczonego. To też gdy nadmiar znoju, złamał sobie nogę, położył się na śniegu i zaprosił do siebie ramię. Niezrażony, kontynuował podróże i znać był w dobrej „formie” skoro udało mu się wkrótce po wypadku zastrzelić niedźwiedzia. Jednak...

Wobec doniesień Samojłowicza, kapitana łamacza lodów „Krasin”, epizod miał następujący przebieg: Po katastrofie, która, jak wiadomo nastąpiła 24 maja, Malmgren (szwedzki uczonec) Zappi i Mariano (oficerowie włoscy) udali się w kierunku przylądka Północnego w nadziei odzyskania rybaków norweskich. Zaraz na początku wycieczki Malmgren, spadając ze skały lodowej, zwichnął sobie ramię. Niezrażony, kontynuował podróże i znać był w dobrej „formie” skoro udało mu się wkrótce po wypadku zastrzelić niedźwiedzia. Jednak...

Nie ulega jednak żadnym wątpliwościom iż Malmgren zginął. Zginął śmiercią bohaterką ale i... tajemniczą. Dziwnem jest wyjawiają dwaj zdrowi ludzie zgodzili się pozostawić ranę kolegę, wśród lodowców, zabierając mu nadmiar broń i żywność. Dziwnem jest, iż bezmyślna wdrówka po ruchomych krach wydawała się im korzystniejsza i potrzebniejsza od prostego i nieskomplikowanego ludzkiego uczucia zabraniającego opuszczenia towarzyszy niedoli. Przeciwnicy Nobila'a mają w sprawie Malmgrena poważny argument.

Z Litwy Kowieńskiej.

Major fałszerzem banknotów.

Onegdaj Kowieński Sąd Okręgowy rozwał sprawę inż. Kulwiecia, oskarżonego o rozpowszechnianie w Litwie fałszywych banknotów i monet. Sprawa Kulwiecia wywołała wielką sensację, gdyż oskarżony cieszył się wielką popularnością w Litwie, jako były major armii litewskiej i były komendant Wilkomierza. Jak wynika z aktu oskarżenia, inż. Kulwieć za pośrednictwem obywatela niemieckiego w Litwie Brauze i mejskiego Szuberta obstarował w Niemczech banknoty litewskie wartości 5,1 Lt. 1.50 ct. Ogółem wydrukowano fałszywych banknotów na sumę 100.000 Lt. Banknoty rozpowszechniał sam Kulwieć. Przesłano zostało wypadowo wykryte przez urzędniczą litewską policję kryminalną Czelgiera, który się udał specjalnie w tym celu do Berlina. Na sądzie inż. Kulwieć przyznał się do wszystkiego, utrzymując jednak, iż ilość rozpowszechnionych przezeń banknotów nie przewyższa paru tys. Lt. Prokurator sądu Biła żądał skazania inż. Kulwiecia na 12 lat więzienia. Oskarżonego bronił profesor Leonas i docent Stankiewicz. Po godzinnej naradzie sąd ogłosił wyrok, skazując Kulwiecia na 4 i pół lat więzienia. Skazanego natychmiast zaarrestowano.

Pies morski na pomorzu litewskim.

W tych dniach na pomorzu Kłajpedzkim zauważono psa morskiego, które niezwykłe rzadko zjawiają się na pomorzu litewskim, zwłaszcza w pobliżu brzegu. Sądzą, iż pies morski był ranny i mocne fale odrzuciły go do brzegu.

ROZRUCHY ANTYŻYDOWSKIE NA LITWIE.

KOWNO. 16.7. (PAT). Żydowska agencja telegraficzna donosi, że w miejscowości Janiszki, okręgu Szawelskiego grupa faszystów litewskich ze związku Żelazny Wilk wywołała poważne rozruchy antyżydowskie, które w końcu przybrały charakter pogromu. Według dotychczasowych wiadomości 30 żydów zostało ranionych, a mnóstwo sklepów i mieszkań żydowskich splądrowano. Agencja zaznacza, że członkowie tego samego związku faszystowskiego urządzili niedawno pogrom w miasteczku Brany niedaleko Kowna.

Pomnik walk legionowych na Wołyniu

WARSZAWA, 16. VII. PAT. Wczoraj od samego rana na stację Woł. czek-Czartoryski-zajeżdżały pociągi ze wszystkich stron Polski. Około godz. 10 rano pod Poiską Górą zebrało się około 6.000 osób, które oczekiwały na przybycie oficjalnych osobistości.

Kilka minut przed 10-tą przybył min. Staniewicz, chwilę po nim min. Składkowski z małżonką oraz ks. Biskup Bandurski. Przybyli Rydz-Smigły, Zajac, Minkiewicz, Jung, Wołkowicki, Orlicz-Dresler, Berbecki, Skierski, Rogalski, inspektor armii Lisowski oraz szereg innych wyższych wojskowych, uczestników pamiętnych walk na reducie Piłsudskiego pod Poiską Górą.

Z osób cywilnych przybyli wicewojewoda Wołyński Gintowt-Dziewałtowski, wojew. Tarnopolski Kwaśniewski, wicewojewoda białostocki Skrzyński. Ciąła ustawodawcze reprezentowane były przez sen. Huskowskiego, Dala, przez pos. Radziwiła, Wołoszynowskiego, Lebiego. Poza tem przybyli wszyscy starostowie woj. Wołyńskiego.

O godz. 10-jej krótką mszę odprawił ks. biskup Bandurski, poczem wstąpiwszy na mównicę wygłosił płomienne kazanie. Po kazaniu przemawiali prezes komitetu obchodu mec. Staniewicz z Łucka oraz delegat Marszałka Piłsudskiego gen. Rydz-Smigły, który w przemówieniu swem podał krótki obraz walk ówczesnych ze specjalnem uwzględnieniem wiekopomych bojów pod Poiską Górą na reducie Piłsudskiego w latach 1915—16.

Msza święta odprawiona była przy ołtarzu pięknie udekorowanym, ustawionym na samym szczycie Polskiej Góry.

Mniej więcej na środku wzniesienia Góry umieszczono kamień pamiątkowy z następującym napisem:

„Rycerzom niepodległości, Legionistom Józefa Piłsudskiego, którzy największą ofiarą, życiem własnem dali na tem miejscu świadectwo swej wiary w zmartwychwstanie Polski, ku wiecznej pamięci przyszłych pokoleń — społeczeństwo Wołynia ten pomnik wznosi.

Pomnik ten stanowić będzie podnoże kopca, który ma tu być usypany na wzór kopca Kościuszki i którego sypanie rozpoczęto w dniu wczorajszym.

Po poświęceniu pomnika przez ks. bisk. Bandurskiego prezes komitetu mec. Staniewicz odczytał akt erekcyjny, który następnie podpisałi wszyscy obecni dostojnicy.

Po uroczystości udano się do t.zw. Polskiego Lasku, gdzie na każdym niemal kroku widać ślady stoczonych tam bojów. W tym lasku komitet podejmował zaproszonych gości obiadem. O godz. 18-jej nastąpił odjazd do Czartoryska, skąd uczestnicy uroczystości odjechali do Warszawy.

Podróż inspekcyjna ministra robót publicznych

NOWOGRÓDEK. 16.7. (PAT). W dniu dzisiejszym z Brześcia do Nowogródka przybył min. robót publicznych Moraczewski celem inspekcji robót wodnych i drogowych. Szczegółowo interesował się p. Minister robotami na rzece Hrywdzie w pow. Baranowickim w okolicy wsi Domanow. Tutaj spotkał p. Ministra wojewoda Nowogródzki Beczkowski w towarzystwie dyrektora robót publicznych Zubelewicza. Pan Minister udał się następnie do powiatu Nieświeskiego w towarzystwie wojewody i dyrektora Zubelewicza i badał szczegółowo stan robót na drogach państwowych i samorządowych Z Nieświeża przez Mir podążył p. Minister do Nowogródka. Interesował się jeszcze p. Minister na terenie pow. Nowogródzkiego budową szosy państwowej Koricze-Nowogródek. Jutro pan Minister wyjedzie na dalszą inspekcję w kierunku Baranowicz, poczem uda się na teren województwa Wileńskiego.

Przed IX-tą Olimpiadą w Amsterdamie.

AMSTERDAM. 16.7. (PAT). W związku ze zbliżającym się terminem IX Olimpiady czyniono są tu przygotowania mające uszczelnić ten pokaz sportowy i wychowania fizycznego, w którym weźmie udział 45 narodów ze wszystkich części świata. Głównem staraniem każdego narodu jest zapewnić swej ekspedycji w Amsterdamie warunków pobytu jak najbardziej zbliżonych do krajowych, gdyż w ten sposób wply nie się dodatnio zarówno pod względem fizycznym i duchowym na stan zawodników, przygotowujących się do wyczerpujących walk o zwycięstwo. Drużyna polska znacznie zjeżdżać się do Amsterdamu od 18 b. m. Zawodnicy polscy znajdą pomieszczenie w budynku szkoły im. Marco Polo pod kierownictwem attache polskiego rządu holenderskim. W budynku dokonano szeregu niezbędnych adaptacji, wybudowano kuchnię, w której polscy kucharze będą przyrządzali pożywienie na sposób krajowy. Urządzono ciepłe i zimne prysznice, ambulatorjum lekarskie, wspaniałą świetlicę do zebrań. Drużyna polska będzie miała do dyspozycji dwie sale gimnastyczne, jako też całe boisko. Zorganizował się komitet pań polskich, które specjalnie dbać będą o wygody zawodników polskich.

Dalsze aresztowania komunistów na Litwie

Z Kowna donoszą: w związku z aresztowaniem w Szawlach kurjera komunistycznego Girszowicza, policja kryminalna w tych dniach aresztowała żołnierza rezerwy Tawę Fridmana, mieszkańca Wilk znanego działacza partji komunistycznej i kolporter a bibuły wyrotowej w rejonie Wilk i zawodowego podoficera 2 p.p. Longina Kwasywa. Znaleziony u nich podczas rewizji materiał obciążający naprowadził policję na ślady jeszcze trzech komunistów: Alojzego Milejki, Jana Misuniasa i Jana Tępnowskiego. Przeprowadzona rewizja ujawniła u pierwszego z nich wielką ilość bibuły komunistycznej: bolszewicką „Prawdę”, „Soldatską Prawdę”, „Dolę faszizm”, dużo marek „Mopru” po 50 centów i broń. Bibuła trzymana była od niewiadomej osoby z Kowna. Misuniasa przybył z ZSSR po ukończeniu kursów agitacyjnych. Frydmana, Kwasywę i Milejkę przekazano władzom sądowym, zaś Misuniasa i Tępnowskiego — wojennemu komendantowi.

Ustąpienie prof. Waldemarsa?

SENSACJA RYSKICH „JAUNAKAS ZINAS”
Do Rygi nadeszły sensacyjne wiadomości o rzekomem ustąpieniu prem. Waldemarsa. Wiadomość o tem podało ryskie „Jaunakas Zinas”, twierdząc, że według tych pogłosków zastępca Waldemarsa miał zostać obecny minist. wojny gen. Dankantas. W dalszym ciągu pismo ryskie wyjaśnia, że przyczyną bezpośrednią nieporozumień i przesilenia jest różnica zdań pomiędzy Waldemarssem a prezydentem Smetoną w sprawie rokowań polsko-litewskich. Pewien działacz polityczny — pisał „Jaunakas Zinas” — wracający właśnie z Kowna powiadomił, że nieprzejednane stanowisko Waldemarsa wobec Polski tłumaczy się tem, że iż Waldemars przypuszcza możli-

Kwestje programu.

Położenie geograficzne stanowi czynnik w świecie cywilizowanych narodów prawie absolutnie stały, nie ruszający się. Zmieniają się sytuacje międzynarodowe, sytuacje konstytucyjne i formy ustrojowe, że Polska od południa posiada Karpaty, stanowi kategorię niewzruszalną. Od naszych wielkich sąsiadów z zachodu i wschodu nie odgradzają nas żadne granice naturalne. Jest to też kategoria niezmienna. Nasza linja graniczna ani od zachodu, ani od wschodu nie jest przez naturę wytyczoną. Ulegać może wahaniom naturalnym zależnie od konjunktury międzynarodowej. Wyjście na morze dzisiaj mamy więcej jak ciasne. Od granicy naturalnej północy od Bałtyku oddziela nas w pierwszym rzędzie etnograficzna masa niemiecka Prus Wschodnich. Dzisiejszy korytarz pomorski stanowi powojenny paljatyw rozwiązania problemu północnej granicy naturalnej, jakie przyniosła ewolucja historyczna, unia Polski z dziedzictwem Jagiellonów. Nie mamy teraz w tej chwili naturalnej granicy północnej. Mamy kilometry wyjście na morze, rozdzielające masę etnograficzną, rozpostartą od południa Bałtyku, Niemcy, na dwie części. Rozdziela w stosunku do tej masy znikomy korytarz. Masa etnograficzna Polski i Litwy historycznej otaczała znikomą w stosunku masę etnograficzną niemiecką dawnego lenna Prus Książęcych. Dziś sytuacja jest odwrócona. Odpadła od nas linja północna Bałtyku. Masa etnograficzna Niemiec, rozdzielona wąskim korytarzem pomorskim, zajmuje sytuację na Bałtyku, która dawniej przypadała Polsce. Granice naturalną mamy tylko od południa. Państwo nasze nazwiemy dziś w całym znaczeniu otwartem. Położenie geograficzno-polityczne, geografia polityczna, jedna z najbardziej charakterystycznych w Europie. Od wschodu i zachodu dwie nieoddzielone granicami naturalnymi największe potęgi kontynentalne Europy Niemcy i Rosja. Każdy z dwu sąsiadów liczebnie potężniejszy znacznie. Fakt niezmienny, wobec którego staliśmy i stoimy przez ciąg naszej historii. Sytuację naszego państwa obserwować można w dziedzinie etnograficznej. Zajmujemy stanowisko charakterystyczne. Polska liczy obecnie na 30 milj. mieszkańców. Hiszpanja liczy Hiszpanów na obu półkulach o kilka milionów mniej. Sąsiad pd. zach. Czechy i pd. wsch. Rumunja w porównaniu z Polską stanowią małe narody. Nie mówiac oczywiście o buforowych małych państwach bałtyckich. Ostatnie stanowiły kiedyś prowincje Polski historycznej. Polska dzisiejsza znajduje się tedy w pośrodku między wielkimi mocarstwami kontynentu, największymi dwoma masami Europy—Niemcami i Rosją—i między państwami drobnymi w porównaniu z nią. Największy optymizm politycznej geografji nie może opierać zasadniczego programu na tezie, że Polska pokonać może Niemcy i Rosję razem wzięte. Nawet jedno z tych państw w rozprawie na cztery ocy.

Kalkulacja stosunku wzajemnej liczebności do tezy oczywiście doprowadza. Aby zapewnić sobie równowagę naturalną Polska oprócz najlepszej sprawności własnej organizacji państwowej szukać winna równowaznika ujemnego bilansu międzynarodowej kalkulacji. Musi szukać oparcia w innych państwach. Jest to ów postulat geografji politycznej. Rozmaite logicznie wysunąć się mogą ewentualności. Oparcie o Niemcy, Oparcie o Rosję. Oparcie o zachód czyli Francję lub Anglię. Zespolenie interesów mniejszych państw Europy środkowej w blok mogący równoważyć owe ujemne saldo międzynarodowego bilansu sił Polski, widoczne w kalkulacji Niemcy—Polska—Rosja.

Rozpatrzymy pokrótce możliwości. Niemcy dzisiejsze w następstwie światowej wojny tak wiele utraciły właśnie na rzecz Polski, że Polska w jej obecnych na zachodzie granicach wydaje się dla Niemiec niemożliwością. Aby mogły być jej sprzymierzeńcami wysuwa się postulat reifikacji wspólnej granicy. Innego wyjścia narazie niema. Raz jeszcze innego wyjścia narazie niema. Zbliżenie polsko-rosyjskie to nuta stara i znajoma historii. Pogodzenie Polski z Rosją dla wytworzenia wspólnego frontu antygermańskiego, koalicja słowiańszczyzny przeciwko Niemcom. O przymierzu Polski z obecną Rosją bolszewicką oczywiście mówić by nie można. Chodzi o to, czy

możliwym czy pożądanym jest oparcie polityki Polski o Rosję, gdy rzucić nią przestanie III Międzynarodówka, gdy rządzić zacznie Rosjanie.

Prima vista odpowiemy „nie.” Za wielkie różnice kulturalne i za głęboka przepaść, wykopana w wieku ostatnim. Trzeba prawdziwie wielkich korzyści dla Rosji, z przymierzem z Polską płynących, aby za jego cenę, chciała nas bronić przed Niemcami. Jedyną rzeczą, którą mogłaby dać Polska Rosji, byłoby poparcie w wojnie Rosji z Niemcami. Z chwilą powstania niepodległego państwa polskiego odpada wszelka podstawa do tego rodzaju przysposobienia. Przeciwnie rysuje się sojusz naturalny dwu przeciwnych sąsiadów. Rosja i Niemcy są naturalnymi sprzymierzeńcami. Wiąże sojusz stosunek naturalny wrogi do Polski, do której terytorjów w odpowiednich proporcjach roszczą sobie obaj sąsiedzi od wieków pretensje. Historycznie państwo polskie jedyny właściwy niesłychanie silny stanowiło czynnik sojuszu Rosji z Prusami. Od traktatu poczdamskiego 1721 do ustąpienia Bismarka. Okrągło dwa wieki. Konflikt zrodził wzajemną granicę. Gdy Polska stanowi państwo, a Rosja Polska zostaje oddzielona od Niemiec, trudno dojrzeć antagonizm rosyjsko-niemiecki. Wszystko zdaje się naturalnie przemawiać za rozwiązaniem historycznym kwestji.

Ponadto otąd Niemcom czy Rosji chodzić będzie o terytorja, które mają za sobą wiekowy precedens przynależności. Z sytuacją wieku XVIII—różnica tedy na gorsze. Otrząskany panslawizm stanowił doktrynę, której używała Rosja jako parawanu dla swego nacjonalizmu w znaczeniu panslawizmu czyli panrusycyzm. Jedyny poza Rosją wielki naród słowiański o ostrej indywidualności politycznej—Polska w swojej historii u przelotu wieku XVI na XVII właśnie panslawizm próbowała ująć jako panpolonizm. Chwilę tę stanowiły wyprawy Batoroego czy Żółkiewskiego na Kremł. Panslawizm miałby bowiem istotną treść tylko w wypadku, gdyby mógł przeciwstawić się idei indywidualnych państwowych poszczególnych narodów słowiańskich, gdyby potrafił je zastąpić jednym słowem: „patryotyzm słowiański”. Na kapitulację patryotyzmów narodowych w państwach słowiańskich nie zanosi się. Tembardziej dzisiaj z chwilą ich emancypacji politycznej, zdobycia własnej państwowości. Pangermanizm oznaczał zjednoczenie Wielkich Niemiec, czyli jednego narodu o jednym języku. Panslawizm oznaczałby ligę różnych narodów słowiańskich szczerze. Dwa różne pojęcia i różnego charakteru. Sojusz Polski z Niemcami czy Rosją oznaczałby ponadto sojusz państwa słabszego z silniejszym, czyli wyznaczałby Polsce w sojuszu odpowiednią w proporcji rolę. Oczywiście nie górującą.

Powiedzieliśmy, że sojusz Polski z Rosją czy Niemcami oznaczałby sojusz nierówny, wyznaczałby Polsce w takim sojuszu rolę nierówną. Rys ten występuje też w przymierzu Polski z wielkimi mocarstwami zachodu, Anglią czy Francją. Oczywiście fakt braku wspólnej granicy, fakt odległości przestrzennnej osłabia w niezmiernym stopniu znaczenia momentu. Rosja i Niemcy są antagonistami Polski, wyznaczonymi przez naturę. Przeciwnie, niema naturalnej sprzeczności interesów między Polską a Anglią czy Francją. Właśnie z uwagi na wspólne geograficzne sąsiada, z uwagi na europejski środek sojuszu Polski z Francją czy Anglią przedstawia się ze swej strony, jako konieczność geografji politycznej. Równie naturalna, jak ekspansja Niemiec na wschód. Jak ekspansja Polski historycznej na wschód. Narzuca się sojusz Polski z zachodem europejskim, jako logiczna konieczność. Oczywiście, nie przeczy temu teza, że np. przymierze polsko-francuskie nie stanowiło niewzruszonej kategorii historycznej, że rolę Polski na wschodzie spełnić mogła dla Francji Rosja. Odkał Rosja szachowała od wschodu Niemcy, rola historyczna Polski w oczach Paryżu identyfikowała się z rolą caratu. W razie powrotu Rosji do europejskiego koncertu, z którego wypadła, Francja przenieść w przyszłości może rozwiązanie jakie kwestji przyniosł sojusz Napoleona I z Aleksandrem I w Tylicy, czy sojusz republiki francuskiej z caratem Rosją bolszewicką oczywiście mówić by nie można. Jest to możliwe. Mniej prawdopodobne, dopóki

siąsiadem wschodnim Niemiec zostanie bezpośrednio Polska.

Sojusz polsko-francuski w obecnym stanie Rosji bolszewickiej stanowi dla jednej strony, dla Francji, kategorię niewzruszalną. W wyższym stopniu niewzruszalną, niż dla drugiej strony, dla Polski. Centrum europejskie, Niemcy, szachowane są w oczach francuskich od wschodu poważnie tylko przez masę polską, odkał Rosja bolszewicka. Natomiast ten sam środek europejski, Niemcy, szachowane są w oczach polskich od zachodu nietylko przez Francję. Bilans sojuszu polsko-francuskiego z tego choćby punktu widzenia przedstawia saldo po stronie Francji. Polska szukać może prócz Francji zawsze równoważnika dla swego międzynarodowego deficytu np. w imperjum brytyjskiem dla szachowania Niemiec, Francja od wschodu znajduje w tej roli z poważnych partnerów europejskich tylko Polskę. Mała Ententa, blok czesko-jugo-rumuński w stosunku do Niemiec za poważnego partnera uważanym być nie może. Tem mniej północny blok bałtycki. Oczywiście najwzajem dla Polski sprzymierzeńcem od zachodu bezpośrednim jest Francja. Nie osłabia to tezy, że nie jest nim ona jedynie. Nie można pojąć, aby Polska nad Francję innego sprzymierzenia przenieść mogła, gdyż żadne inne państwo w równym stopniu przez potęgę niemiecką zagrożonem nie jest. Tylko ewentualność sojuszu: Francja—Nowa Rosja sojusz polsko-francuski rozbićby mogła. Nawet rozbićby musiała. W tym wypadku Polska logicznie od zachodu należałby musiała równoważnik w masie brytyjskiej. Sojusz angielski stałby się wówczas dla Polski tem, czem dziś kontynentalny sojusz z Francją. Prawda groza sojuszu Rosja—Francja o tyle byłaby mniejszą w naszych oczach, że sojusz taki zwracałby się koniecznie przeciw Niemcom i wtedy z zachodniej strony ściana polska uległaby konsekwentnie wzmocnieniu. Ale wtedy punkt neutralizacji sojuszu tkwiłby gdzie indziej. W roli drugorzędnej, jaką jest blok rosyjsko-francuski, przeciw Niemcom skierowany, wyznaczyłby Polsce. Nawet w razie ewentualności Rosja—Polska—Francja punkt ciężkości z uwagi na masę rosyjską tkwiłby na wschodzie, oczywiście w Rosji. Głos Polski na koncercie europejskim zeszedłby koniecznie do roli klarneta. W chwili dzisiejszej przywiązanie narodu polskiego do Francji, pomoc udzielona przez nią w okresie bolszewickiego najazdu, pomoc w dziele tworzenia armji polskiej moralnie stanowią podstawy sojuszu.

H. A. Krasinski.

DEMENTI SOWIECKIE.

MOSKWA. 16.7. (PAT). Agencja Tass donosi: Pogłoski rozpowszechniane przez źródła zagraniczne, że rząd sowiecki zamierza wystąpić do Kowna delegację w celu przygotowania zbliżenia armji czerwonej z armią litewską, są prowokacyjną fikcją, pozbawioną wszelkich podstaw. Rząd sowiecki nie projektował bynajmniej wysłania tego rodzaju delegacji i w dalszym ciągu nie projektuje.

PRZECIW KASIE CHORYCH W NOWOGRÓDKU.

NOWOGRÓDEK. 16.7. (PAT) W dniu wczorajszym odbyło się tu zebranie pracodawców i ubezpieczonych miejscowej Kasy Chorych. Zebrani domagali się zmiany komisarza Kasy Chorych Niedźwiedzkiego, zaangażowania innych lekarzy, ponieważ obecnie urzędujący nie mają zaufania wśród miejscowej ludności i rozpisania wyborów do zarządu Kasy Chorych. W zebraniu tem wzięło udział 90% pracodawców i ubezpieczonych.

Upaty w Berlinie.

BERLIN. 16. VI. Pat. W niedzielę temperatura wykazywała w Berlinie w południe 38,7 st. C. w cieniu. Na okoliczne jeziora ludność Berlina uczyniła formalny atak. W samym jeziorze Wansee ilość kąpiących wynosiła około 90 tys. Temperatura wody wynosiła 29 st. C. Dzień wczorajszy przyniósł również szereg wypadków. W czasie kąpiei utonąło 5 osób. Przedsiębiorstwa komunikacyjne Berlina miały w ciągu dnia wczorajszego do pokonania wielkie trudności, gdyż w dniu tym około 2 milionów mieszkańców Berlina wjechało w okolice podmiejskie. Koleje i kolejki były przepełnione, tak samo autobusy i tramwaje.

ECHA KRAJOWE

Pokaz hodowlany.

MOSARZ, pow. postawski

Wileńskie Towarzystwo Rolnicze zorganizowało w Mosarzu dn. 8-go lipca r. b. pokaz hodowlany — bydła, świń, owiec, kur oraz wyrobów przemysłu ludowego.

Pomimo, że pogoda trochę nie dopisała, gdyż chwilami padał rzęsy deszcz, jednak pokaz się udał, a uwzględniając to, iż impreza podobna organizowana była poraz pierwszy i na wsi — można stwierdzić śmiało, iż pokaz się udał bardzo dobrze ku ogólnemu zadowoleniu organizatorów i miejscowej ludności, która jeszcze w wigilije tego dnia odnosiła się nieufnie do urządzanego pokazu.

Na placu otaczającym Dom Ludowy Rady Opiekuńczej Kresowej — setki ludzi, to też ruch wcale niepowydatni: słychać zewsząd gwar, nawoływania, wybuchy wesołego śmiechu, radości, podziwu, a obok tego gromkie ryki, kłócenie, beczenie, poprzywiązywanego do barjer bydła — jednym słowem — harmider na placu nie do opisania.

A wewnątrz Domu Ludowego też samo — wprost jak w ulu, nadmiar tego wielki tłok, pomimo, że Dom Ludowy jest dosyć obszerny — ale, bo i ludzi się najeżdżało — hol! ho! Nic dziwnego — tyle pięknych rzeczy było tam do obejrzenia: wzorzyste kilimy o różnych kolorach, serwety, kapy na łóżka, płótna, rączniki, makaty, hafty, merezki roboty szedelkowe, zdobnicze i inne...

i dopiero na takiej wystawie widzi się, jakie to piękne rzeczy umieją robić nasze skromne, ciche dziewczęta i gospoście i ci prości chłopcy samoucy, którzy choć mało wiedzą lecz dużo umieją.

O godzinie 16-iej w bramie, łączącej plac kościelny z placem Domu Ludowego, stanął wśród tłumy wieśniaków starosta postawski p. Niedźwiedzi i wygłosił przemówienie, w którym wykazał cel i znaczenie podobnych pokazów, które powinny przyczyniać się do coraz większej kultury hodowlanej bydła i drobiu; do doskonalenia przemysłu ludowego.

Po przemówieniu p. Starosta udał się do Domu Ludowego, gdzie powitał go w imieniu Centralnego T-wa Rady Opiekuńczej Kresowej instruktor tegoż T-wa p. Kazimierz Petaszewski, poczem komisja kwalifikacyjna ogłosiła ocenę poszczególnych okazów i przyznała nagród.

Za dobrą masę, rozrost i mleczność krów przyznano nagrody w postaci cennych narzędzi rolniczych i gospodarczych p.p. Kalikstowi Piłsudskiemu, Suszyńskiemu i Ludwikowi Girstunowi oraz p. p. Albinowi Łosjowi, J. Szemiotowi, E. Szemiotowi, J. Lysionkowi, J. Buce, J. Piotrowiczowi, P. Witko, W. Nosko, K. Szabałowi, Z. Kłosowi, F. Cynjanowi, Jurkiewiczowi, S. Rudkowskemu, J. Kozłowskiemu M. Sienkiewiczowej, P. Pawłowiczowi K. Kaczanowi, J. Bochenowi, Wacławowi i Kazimierzowi Żukom, F. Szanokowi i W. Sadurkowi.

Za hodowlę kur (minorek) — p. Rogalewiczowej (większa wł.). Za gniazdo świń — p. alikstowi Piłsudskiemu. Za wyroby przemysłu ludowego: za kilimy — p. p. H. Paczkowskiej, F. Girstun; za serwety — p. F. Narkowicz, za obrusy białe — H. Protas i za makaty — p. L. Paczkowska.

Listy pochwalne przyznano: S. Mińkowskiej za makaty, haft, koronki; K. Apiecionok, M. Szasok i A. Wyszatkę za kilimy; F. Kaczan i M. Duliniec za kapy na łóżka; S. Sienkiewiczowej za merezki i hafty, A. Korczak i H. Paczkowskiej za roboty szedelkowe; H. Jacynównie za makaty i B. Narkowiczowi za wyroby tartarskie.

Aron — jaremiccki faktor.

Do Jaremicz przybyliśmy koło godziny czwartej popołudniu. Konie były zdrożone.

W ciągu trzech dni przeszły pod ciężkimi, luczniemi siodłami blisko dwieście kilometrów, a przekończony wpływ Niemna pod Zukowym Borkiem ochłodziło się tylko na krótko od skrawa czerwcowego dnia. Niekarmione były przytem od świtu.

W Jaremiczach miał nas oczekiwać wóz z furacem. Ale wozu nie było. Na pytanie rzucone w tłum gapiów, którzy stoczyli się wnet po naszym wiedziedzie; zwabiony różnobarwnością czapek ułańskich, czy wozu kto nie widział, o-trzymaliśmy krótką odpowiedź białoruska: „Taki był i pajechał! — „Kuda pajechał? — „Nie znaju paniczku — nie śmieju znać“.

Zafarasowały się nam twarze, co ro bić u licha?! O tej porze nie tylko owa, ale i siano w tych biednych okolicach nie łatwo jest dostać. Na przedwzrostku konie miejscowe żyją samą trawą. Brygadjer zaklął, oficer sztabu odpowiedział za porządek podrobzy zmyślał już na gorąco nieobecnego ułana. Nie schodząc z koni staliśmy chwilę bezradni, czy jechać dalej, czy popas zarządzić.

I wówczas zjawił się — on. Biegł do nas z daleka, w czarnym długim chałacie, od którego odbijała

Po rozdaniu przyznanych nagród odbyła się wspólna fotografia, dokonana przez miejscowego fotografa p. M. Tomaszewicza.

Po fotografii p. Starosta udał się do miejscowej szkoły, aby obejrzał wystawę robót ręcznych młodzieży szkolnej, poczem opuścił Mosarz w towarzystwie przybyłych z powiatu urzędników, żegnany owacyjnie przez zebraną ludność.

Oby takowych pokazów jaknajwięcej — i w innej porze roku — na jesieni, gdy rolnik zebrał już z pola, ma czas wolny i może pokazać i pochwalić się tem, co ma.

Kończąc niniejsze sprawozdanie, muszę podkreślić ofiarną gotowość do pracy społecznej p. Kaliksta Piłsudskiego, w. maj. „Mosarz“ oraz stałą jego gościnność dla przyjeżdżających do Mosarza instruktorów i urzędników.

Uczestnik.

— Wileńska Drużyna Harcerska w zeszłej wakacje urządziła obóz wędrowny na Pomorzu z jedynogodniowym obozem stałym na Helu.

W tym roku cała nasza drużyna ma stały obóz nad granicą łotewską we wsi Mierzanach. Korzystamy z ogromnej gościnności miejscowego K. O. P. — szczególnie zaś z serdecznego zajęcia się nami przez p. kap. Rafalskiego. Namiot jużesmy rozbili; cały obóz uporządkowany; oczekujemy słońca, aby się skąpać w jego promieniach i nabrać sił. Zjemy wesoło — poza pracą uśmiech i piosenki są stałymi naszymi gośćmi. Dobrze nam jest: każdy z nas czuje i rozumie, iż jest kółeczkiem, które świadomie wykonują wszystko, co się dotyczy „zegara“, jakim jest obóz. Bóg, Ojczyzna, prawo i idee harcerskie są najgłówniejszymi czynnikami w życiu naszym.

POSTAWY

Analogiczny do powyższego kurs pożarniczy dla oficerów pow. Postawskiego odbędzie się w dniach od 15 do 22 lipca r.b. (włącznie) w Postawach.

Kandydaci z pow. Postawskiego winni być delegowani na kurs w Postawach.

W najbliższym czasie zostaną rozesłane do wszystkich Straży Pożarnych: regulamin służby wewnętrznej Ochotniczych Straży Pożarnych i regulamin zawodowy wraz z tablicą ocen i formularzami dla sędziów.

W sprawach nabycia wszystkich wydawnictw pożarniczych należy zwracać się zawsze do Związku Wojewódzkiego.

BRASŁAW

— Kursy pożarnicze. Ze względu na konieczność przeszkolenia oficerów poszczególnych straży i stworzenia nowych pionierów pożarnictwa na powiecie Brasławskim zostaje zorganizowany 8-mio - dniowy kurs pożarniczy w dniach od 1 do 8 lipca r.b. (włącznie) w Brasławiu.

Zarządy Straży Pożarnych obowiązku delegują powyższy kurs przynajmniej po 2 oficerów względnie kandydatów na oficerów bez różnicy szarzy. Urzędy gminne w tych miejscowościach, gdzie nie ma straży, mogą delegować kandydatów z poszczególnych miejscowości, w których projektuje się założenie straży.

Kursiści będą całkowicie skoszarowani i zaprowiantowani bezpłatnie. Kursiści winni przybyć w miarę możliwości w pełnym wyposażeniu umundurowaniu i uzbrojeniu (kask, mundur, pas, zatrzaśnik, topór, linka).

Kurs będzie przeprowadzony w myśl programu 8-mio-dniowych kursów pożarniczych.

Jednocześnie zaznacza się, że w myśl regulaminu kwalifikacyjnego naczelnicy straży i ich zastępcy oraz do-

sbrem rozwiana na wietrze broda, chude ręce z koscistemi palcami wyciągnął przed siebie, jakby niemi chciał wyprzedzić od starości zapowolny już krok, głowę niósł wysoko, by móc ją potem schylić w niskim pokłonie, nos zakrzywiony ostrym hakiem, dwoje ruchliwych, z pod krzaczastych brwi żywo patrzących, siwych oczu. Takim był — on.

Rozepchnął gapiów, powiódł wzrokiem po grupie dziesięciu oficerów, jak by ważył chwilę, który z nich tu dowódcą, przemknął bliżej do brygadiera i przemówił:

„Ja wiem, dokąd ułan z owsem pojechał, ułan na Korelicze podązał, ja wiem, że ułan tak zrobić by mi nie powinien, ja mu to mówił, ja mu odradzałem, ja mu przykazywałem poczekać na panów to ułan muwił, że mu cni się czeka... Pan pułkownik się gniewa czy pomoże się gniewać? — niepomozie! A kto pomoże? — stary Aron. Trzeba owsa? — jest owies, trzeba siano? — jest siano, trzeba arbaty dla panów? — jest arbaty...“

Pan pułkownik zda się na Arona — wszystko załatwił...“

I już brał konia za cugle, by do zsiadania podtrzymać. Młody brygadjer się roześmiał.

„Jeśli masz owies żydzie — to da waj! Zapłacimy! Gdzie tu można konie postawić?“

„Ja wiem, co pan Pułkownik zapłaci, a jak nie zapłaci, to i nie szkoda — wojsko żyć musi — koń też — A co

Dalsze postępy akcji ratowniczej w strefie podbiegunowej.

MOSKWA 16 VII PAT. Agencja Tass donosi, że wczoraj o godz. 9-iej wiecz. lotnik Czuchnowski i czterej jego towarzysze zabrani zostali na pokład „Krasina“.

Amundsen uratowany! Odnalazł go „Malygin“.

BERLIN 15 7 PAT. Do prasy tutejszej donoszą z Oslo, że według nadchodzących tam z Kingsbay wiadomości, sowieckiemu łamaczowi lodów „Malygin“ udało się uratować Amundsen wraz z dwoma towarzyszami; znajdowali się oni na krze na północ od ziemi Karola.

Straszliwy orkan na Litwie

Jak donoszą pisma litewskie, onegdaj nad Litwą rozpełzał się straszliwy orkan, szereg spustoszenie przeważnie na terenie dwóch gmin Wokowskiej i Gizańskiej. Szereg wsi, jak Poreby, Oszkobile, Puskopiedzie, Bordowskie prawie całe obrócone zostały w ruiny. W Porebach zburzone i porozrzucone po polach budynki, powyrwane z korzeniami i polamane największe drzewa, wielkie domy zrzucone z fundamentów i powyrwane. Podobne w Oszkobilach. W Puskopiedziach części zabudowań: dachy, prześła, krokwie, drzwi porozrzucone po polach w promieniu 42 km. Siny wiatr porwał ludzi, niósł w powietrzu po kilka (do 10) metrów i cisnął na ziemię. W Bordowskim orkan również zniszczył zabudowania i pogrzebał pod rumowiskiem bydło, które wydobyto dopiero na trzeci dzień po katastrofie. Ofiar w ludziach nie było. Ogólnie straty wynoszą przeszło 200 tysięcy litów.

Włościanie zostali bez dachu nad głową i kawałka chleba. Gospodarstwa doszczętnie zniszczone.

Wielka katastrofa kolejowa w Manachjum

10 OSO B ZABITO.

BERLIN. 16.7. (PAT). W niedzielę o godz. 21 min. 30 na dworcu kolejowym w Manachjum wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa. Zderzył się dwa pociągi pasażerskie w chwili gdy opuszczaly hałę dworca, w ten sposób iż jeden pociąg wjechał na tylny wagon drugiego, miażdżąc je i wzniciając pożar, który wielce utrudnił akcję ratunkową. Z pod gruzów wydobyto 10 trupów w znacznej części zniekształconych i zwęglonych. Rannych było osób 25.

Chłopi białoruscy w walce z prześladowaniem

Z Mińska donoszą; w związku z rosnącym wciąż prześladowaniem zamożniejszych gospodarzy wiejskich na Białorusi sowieckiej hasłem walki z t. zwanymi „kułakami“, włościanie białoruscy postanowili stosować względem komunistów terror. „Zwiewda“ donosi z Orszy, że w rejonie Krup-ska, we wsi Łozow chłopi spalili 9 gospodarstw komunistycznych, których właściciele wbrew większości mieszkańców przeprowadzili kolektywizację gospodarstw rolnych wsi. Dn. 10 lipca chłopi podpalił mieszkanie urzędnika, regulującego podział ziemi Ochmana. Pożar strawił domy mieszkalne wraz z całym inwentarzem żywym i martwym. Na miejsce wysłano silny oddział milicji, który dokonał licznych aresztów.

We wsi Drybina chłopi podpalił dom miejscowego komornika Rybanowa. W pożarze zginęły wszystkie dokumenty i papiery komornika.

11 lipca we wsi Polkowice koło Bobruiska włościanie spalili kolonję komunistyczną. Ogień zniszczył doszczętnie 15 gospodarstw wraz z całym żywym inwentarzem.

Aresztowanie nowych puczystów olickich.

Z Kowna donoszą; w tych dniach policja kryminalna aresztowała nowych pomocników b. posła na sejm Kiedysa. Są nimi: Aleksander Nowicki, W. Saluca, policjant graniczny P. Kwaraciejus, właściciel autobusów Lejba Merekański i szeregowy G. p. Izidor Janulewicz.

Aresztowani zeznali, iż w swoim czasie Kiedys zaopatrzył ich w broń, i na wozie ciężarowym skierował z Merezca do Olity celem obalenia władzy, jednak na widok wojska puczyci pouciekali.

Wszystkich aresztowanych przekazano do dyspozycji prokuratora sądu wojennego, sprawę zaś ich dołączono do ogólnej sprawy puczu olickiego.

Ks. kardynał Kakowski w Szwajcarii.

BERN, 16,7 PAT. Przybył tu dzisiaj ks. arcybiskup kardynał Kakowski i zamieszkał w hotelu Zurich.

Kongres walki z rakiem.

LONDYN, 16,7 PAT. Dziś rozpoczął się w Londynie kongres walki z rakiem. W zjeździe biorą udział przedstawiciele 22 krajów. Dziś rano uczestnicy byli przyjęci przez króla w pałacu Buckingham.

Prace nad statutem kościoła prawosławnego w Polsce.

W Wilnie powstała komisja w Dzieczkowskiego i Kuszniewa, która składowie rektora prawosławnego seminarium duchownego prof. Tuczew-wosławnego w Polsce.

Wzglądzenie kandydatów na kurs należy przesłać pod adresem Związku Wojewódzkiego, Wilno, Mickiewicza 9, najpóźniej do dn. 27 czerwca, lub po tym terminie bezpośrednio przez kursistę w komendzie kursu w dniu 1 lipca o godz. 8-mej rano.

Wszystkich kursori przywoją z sobą prześcieradło, poduszkę i koc.

bił i ledwo to załatwił przed nami, by nas prowadzić do najspanialszego w miasteczku szynku Chajny Frankower. „Heż Aron wiosen liczy?“ zagadnął rotmistrz Słatyński. „Ile wiosen? Pan aficer żartuje — pan aficer wybaczy! jak tytułować pana aficera? Ja na pagonach znamy, ale na gwiazdkach nieuczny — Sztabsrotmistrz, czy rotmistrz? Pewno rotmistrz? A co? Aron zgadł! Ile wiosen? Ha! Wspomnieć miło na wiosne życia! Siedemdziesiąt cztery godów liczy sobie Aron ani jednego mniej ni więcej — na chair!“

Przed szynkiem był ganek choć bez poręczy i dachu. Wszystkie domy miały od frontu takie ganeczki, to pozostałość dawnej pałowej budowy, gdy te osiedla budowano na wodzie dla bezpieczeństwa od dzikiego zwierza. Zasiadliśmy na werandzie. Przed nami obszerny majdan, trawą zarosły, — w tyle wielka biała murowana cerkiew. Nad bramą jej dotąd wielkimi, złotymi ruskimi literami wyrobiony napis, głosi chwałę oswobodziciela — cara Aleksandra.

W lewo słońca zieleniactwo odznacza się w końcu dolina Niemna, za nią ciemny pas walek po kraj horyzontu sięgający Nalibockiej puszczy, dawne siedlisko łosi, bobrów i bodaj niedźwiedzi.

Przyjazd nasz dla miasteczka jest widać nielada zdarzeniem. Na stopniach sąsiednich ganeczków zasiadają młode żydówki z bujnie kręconymi, a la garçonne już ściętymi włosami

Trzęsienie ziemi w Smyrnie.

WIEDŃ, 16 VII. PAT. Według doniesień ze Smyrny, nastąpiło w niedzielę przed południem o godz. 11 min. 15 gwałtowne wstrząśnienie ziemi. Wiele budynków doznało uszkodzeń, między innymi pałac sprawiedliwości. Według dotychczasowych wiadomości ranne są cztery osoby. Niedalekie plantacje tytoniu zostały zniszczone.

Przed zjazdem legjonistów w Wilnie.

VII Zjazd Legjonistów odbędzie się dnia 12 sierpnia b. r. w Wilnie. Zarząd Główny Zw. Legjonistów Polskich komunikuje, że data VII Zjazdu Legjonistów Polskich została ostatecznie ustalona na dzień 12 sierpnia b. r. w Wilnie.

Komitet organizacyjny VII Zjazdu Legjonistów w Wilnie komunikuje: Dzisiaj, we wtorek dnia 17 b.m. o godz. 18 w dużej sali Magistratu odbędzie się posiedzenie wydziału wykonawczego Komitetu Organizacyjnego. Członkowie Komitetu, którzy zapisali się do poszczególnych sekcji, oraz ci, którzyby chcieli wziąć udział w pracach tych sekcji, proszeni są o przybycie.

Przed wyborami prezydenta Stanów Zjednoczonych Ford i Edison za Hooverem.

WIEDŃ, 16—7. Pat. Według doniesień z Nowego Yorku udał się kandydat na prezydenta Stanów Zjedn. Hoover do letniej rezydencji prezydenta Coolidgea celem odbycia z nim konferencji w sprawach wyborczych. Foro, Edison, Guggenheim jako też inne osobistości doniosły Hooverowi iż uprawiać będą czynną agitację na jego korzyść.

Nieszczęśliwy wypadek w górach.

GRAZ, 16 - 7. Pat. Z Admudu donoszą, że wczoraj spadło w górach tamtejszych czterech turystów włoskich, z których trzech zabiło się na miejscu, a jeden został ciężko ranny.

Wybory do żydowskich rad wyznaniowych.

NOWOGRÓDEK, 16-VII PAT. W wyborach do izraelskich rad wyznaniowych na terenie trzech powiatów woj. Nowogródzkiego wzięło udział około 91 proc. uprawnionych. Silną agitację prowadzili ortodoksi i sjonisci, jednak ci ostatni ponieśli częściową porażkę. Na terenie pow. Nowogródzkiego ortodoksi uzyskali 9 mandatów, bezp. 7, sjon. 7. (w tem 2 poalej-sjon.) postępowcy — 1 mandat. Na terenie pow. Stonimskiego uzyskali mandaty: rzemieślnicy żydzi — 1, poalej sjon — 2, bund — 1, ortodoksi — 1, sjonisci — 1. Na terenie pow. Nieświeskiego właściciele nieruchomości — 1, młodzież religijna — 1, bezp. grupa robotn. — 1, żydzi ortod. — 2, związek rzemieślników — 1, sjonisci — 1, kupcy — 1. Wybory na terenie pow. Baranowickiego odbędą się 22 lipca.

ŁROCYSTOŚĆ POLSKA W PARYŻU

PARYŻ. 16.7. (PAT). Z okazji nadania znaniem działaczowi społecznemu p. Hieronimce komandorskiego krzyż za orderu „Odrodzenia Polski“ grono przyjaciół jego urządziło na uczczenie jego zasług na polu pracy społecznej obchód. Obecni byli ambasador Chłapowski z małżonką, konsul Samborski, funkcjonariusze poselstwa i konsulatu, sen. Kluszyńska Dorota, pos. Praussowa. i inn.

Wybuch w Katowicach.

KATOWICE 16 VII PAT. Dnia 15 bm. o godz. 23 min. 30 nieznanymi sprawcy rzucili na ul. Bytomskiej w Nowej Wsi do ogrodu pewnie gospodni materiał wybuchowy, który eksplodował. Wskutek tej eksplozji nikt z ludzi nie doznał szwanku i nie poniosł szkody materialnej; policja zarządziła energiczne śledztwo celem wykrycia sprawców, a główny komendant policji wyznaczył narode 400 zł. za przyczynienie się po wykrycia zamachowców.

Dr G. GIECOW od jutra 14-go lipca WZNOWI PRZYJĘCIE CHORYCH.

Istniejący od lat pięciu Pierwszy Koncesjonowany i Kaucjonowany DOM HANDLOWO - KOMISOWY „ZACHĘTA“ tel. 9-05. Sp. z ogr. odpow. po przeprowadzeniu reorganizacji i zmianie Zarządu PRZENIESIONY ZOSTAŁ na ul. Mickiewicza Nr 1, piętro 1.

OD ADMINISTRACJI. Prosimy naszych Sz. Sz. Abonentów o łaskawe wnoszenie przedpłaty za m-c SIERPIEŃ. Konto Czekowe Słowa P.K.O. Nr 80259.

czarne oczka ich błyszczą, a ciągi gwar rozmów świadczy, że sobie ostrzą na nas języki.

Na majdanie stoją zbite grupki białoruskich dziewcząt, w zgrzebnych koszulach, w czerwonych chustkach na głowach, w barwnych zapaskach; te mniej gadają, ale patrzą rozbawione i od czasu do czasu zachichoczą głośno.

Tlum wyrostków żydowskich i białoruskich jest odważniejszy; skupił się wokoło ganeczki. Jeden z drugim chłopać palec w gębę wsadził, lub też usta szeroko otworzył i patrzy się na krasnych afisierów, jak ze srebrnych pudełek papierosy wyciągają, ostrogami dźwonią, szablami przy bokach w słońcu błyszczą.

Aron nie próżnował — znikł na chwilę, by wrócić z kobyłą pełną karasi — zawołał dla starej Chajny kilku pomocników do skrobania łusek i wszystko składałoby się pomyślnie, gdyby nasz nietakt nie wywołał poważnych trudności.

Oto wyciągnięta z juczek przez jednego z oficerów kielbasa grozi strefnieniem całej zastawy stołowej. Stara Chajna w krzyk. Ale faktor i na to radę znalazł. Ze sklepu kolonialnego wypożyczył tuzin nowych popielniczek i zdecydował że z nich zajadąc będziemy karasie.

Korzystając z nieobecności Arona, pytamy Iwankę, czem się on trudni. „On zwykle koło takich chodzi!“ — brzmi odpowiedź, a któryś starszy do-

daje... Na trybunach, co tu ongiś przed wojną do Jaremicz zjeżdżały — wypraktykował!“ „I pachciarzem pewno był?“ „Był we dworze — ale dwór spalony, krowy żołdacy zabrali — taki pachciarzstwo był koniec!“

Coś niecoś wiemy już o Aronie — ale jeszcze nie wszystko — ciekawszych znacznie rzeczy dowiemy się później.

Słatyński idzie do sklepu, wraca z torbą cukierków i przez Iwankę posyła ją najpiękniejszej z jaremiczkich młodych. Pokrasniała pod czerwona chustką, dygnęła w stronę rotmistrza wśród chichotu rówieśnic. Wiadomo, że ona Olga Pobereżanka jest w siole najładniejszą, nie trzeba było na to przyznanie oficerów, wszak każdy to wie — tak nam Aron tłumaczy.

Inny oficer kupił też stos cukierków i rozdaje między wyrostki. Niech mają wspomnienie o pobytku ułanów. „Aronku! Trzeba nam muzyki! Czy jest w Jaremiczach gramofon?“ „Gramofon? Dlaczego nie ma być? zaraz się znajdzie! A co to jest gramofon?“ „Taka trąba, co sama gra!“ „Po co ona ma sama grać! Niech lepiej muzykanty zagrają.“

„Dawaj muzykantów.“ Aron poskrabiał się za uchemy. „Tylko nie wiadomo, czy one zechcą grać, bo to honorowa muzyka, uny grywa jeno na najpińszych zabawach — trudno uprosić?“ „No Aronku — twoja w tem gło-

KURJER GOSPODARCZY ZIEM WSCHODNICH.

W sprawie eksportu drzewa.

Uregulowanie eksportu materiałów leśnych i wyrobów z drzewa należy do najbardziej zawiłych zagadnień, ponieważ w grę tu wchodzi nie tylko rozbieżne i wręcz sprzeczne interesy kilku czynników, a przede wszystkim: właścicieli lasów względnie kupców leśnych z tytułu posiadania towaru na sprzedaż, właścicieli tartaków, jako nabywców pewnych sortymentów drzewa, i Państwa z uwagi na obowiązek dbania o czynność bilansu handlowego, zachowania lasów, wreszcie o rozwój przemysłu krajowego. W należytym rozwiązaniu tej kwestji w dużej mierze zainteresowane są województwa północno-wschodnie, a zwłaszcza Wileńskie i Nowogródzkie, pokrywające znaczną część zapotrzebowania zagranicy na polskie materiały leśne i wyroby z drzewa, co widać z poniższej tabeli, wykazującej udział w eksporcie (w tonnach) terenów, objętych Dyrekcją Wileńską P.K.P., w których skład wchodzi głównie w Województwo Wileńskie, Nowogródzkie i Białostockie:

Z terenu Dyw. Wileń.	Z całej Polski	Stosunek procent
Drzewo użytkowe nieobrobione, 124914	583987	21
Drzewo obrobione, 239211	1237010	19
Stopy telegraficzne, 20807	74739	28
Podkłady kolejowe i ślepiery, 315167	558298	56
Drzewo kopalniane, 41776	812614	5
Papierówka, 865870	1114361	77
Drzewo osikowe zapalczone, 25006	28400	88
Drzewo opałowe w okrągłach, 14600	124319	12

Dane te dotyczą 1926 r. Jak znaczny udział w eksploatacji lasów przyjmuje województwo wileńskie, widać z następujących cyfr: za ostatnie 9 miesięcy 1924 r. wywieziono z w-wa Wileńskiego do innych województw i zagranicę: drzewa nieobrobione 14.374, drzewa obrobione — 26428, podkładów kolejowych i ślepiarów — 18707, drzewa kopalniane — 11323, papierówki — 77501, drzewa osikowe 12995, wyrobów drzewnych 2075 tonn i t.p. Następne lata wykazują stały wzrost. Tak, naprzykład, w roku 1925 wywieziono papierówki 147.800 tonn, podkładów kolejowych i ślepiarów — 51000, drzewa osikowe 17600 tonn; w roku 1926: papierówki — 258500 tonn, podkładów kolejowych i ślepiarów — 57300, drzewa osikowe — 21200 tonn. Również znaczny wzrost wykazuje eksport innych materiałów leśnych i wyrobów z drzewa. Eksport drzewa osikowego w roku 1926 wynosił 51,5 proc. ogólnego wywozu z Polski, papierówki 23 proc., mniej więcej w analogicznych cyfrach przedstawia się eksport województwa Nowogródzkiego.

Jakie jest stanowisko pierwszych dwóch zainteresowanych czynników, t.j. właścicieli lasów, względnie kupców leśnych i właścicieli tartaków? W wywiadzie, udzielonym „Słowu” przed kilku miesiącami, jeden z lepszych znawców tej sprawy rzecz całą ujął w ten sposób: Przemysł tartaczny odczuwa brak surowców, t.j. drzewa w stanie okrągłym. Przyczyną tego braku są następujące: przedewszystkiem to, że główne skupienie lasów znalazło się po wojnie poza granicami kraju druga przyczyna — to zniszczenie naszych lasów w czasie wojny. W dodatku środki obrotowe przedsiębiorstw tartacznych zostały w czasie wojny z różnych przyczyn zniszczone i przez długi czas odczuwał się zupełny brak kredytu państwowego dla tej gałęzi przemysłu. Dziś, aczkolwiek Bank Gospodarstwa Krajowego kredyt ten otwiera, właściciele tartaków w znikomym za-

ledwie procencie zeń korzystają z powodu konieczności posiadania zabezpieczeń hipotecznych dla Banku. Z tej racji przy nabywaniu surowców tartacznych przedsiębiorcy nie są w stanie płacić gotówką i muszą żądać dłuższych kredytów od sprzedawców, co utrudnia transakcje, bowiem na rynku przemysł tartaczny ma koncentrację w kupcach, nabywających las w stanie okrągłym w celu wywozu do Niemiec (co również przyczynia się do wzrostu cen na las okrągły). Przed wojną tartaki wileńskie przecierały do 300.000 fest mtr. drzewa rocznie, obecnie przecierają do 70.000.

Jeżeliby więc chodziło tylko o zabezpieczenie interesów przemysłu tartaczego, — żądanie wysokich cel wywozowych dotyczyłoby jedynie lasu okrągłego. Warunkiem porozumienia się obu zainteresowanych stron byłoby więc zadośćuczynienie kompromisowemu postulatowi, polegającemu na tem, że wobec braku taniego surowca dla krajowego przemysłu tartaczego w basenie Wilji należy ograniczyć wywóz tego surowca, wszelkie zaś inne materiały drzewne i gatunki drzewa dla naszych tartaków niepotrzebne, jak naprzykład: papierówka, kopalniane, budulec eksportowy, słupy telegraficzne i t. p. nie powinny podlegać ograniczeniom wywozowym.

Zjazd przedstawicieli Komitetu Rolnego Wystawy Przemysłowo-Rolniczej w Wilnie.

Wczoraj z inicjatywy Komitetu Wykonawczego Targów Wystawy Północnej odbył się zjazd przedstawicieli komitetu rolnego, a więc delegatów starostw i sejmików z województw Wileńskiego i Nowogródzkiego. W godzinach od 10 do 12 w południe uczestnicy zjazdu oprowadzani byli po terenie, wyznaczonym pod Targi. Wystawę, a dyrektora Targów — inż. Łuczkowski, prezes komitetu rolnego inż. Czerniewski oraz inspektor wojewódzki — p. Ławryniewicz udzielał wyczerpujących informacji o postępie prac inwestycyjnych oraz o rozmieszczeniu ekspozycji z działów: targowego, rolniczego i regionalnego. O godz. 12-ej zgodnie z porządkiem dziennym prezes komitetu rolnego p. Czerniewski otworzył w sali posiedzeń Rady miejskiej zebranie.

Przewodniczący, nakreśliwszy ogólne cele i zakres Wystawy Rolniczej, udzielił głosu kierownikowi działu propagandy prasowej i redaktorowi oficjalnych wydawnictw p. Bol. Świecickiemu, który zobowiązał do tymczasowego stanu prac propagandowych, kładąc nacisk na organizowanie wycieczek do Wilna w czasie trwania Targów-Wystawy, poczem apelował do zebranych, by uczestnicząc w Wystawie Rolniczej i Regionalnej zechcieli pomóc w zbieraniu odpowiednich informacji by te przez biuro propagandy mogły się przedostać na łamy prasy zamiejscowej i zagranicznej.

Następnie dyrektor inż. Łuczkowski szczegółowo informował o pracy Komitetu Wykonawczego i Rolnego w zakresie inwestycyjno-budowlanym na całym terenie Targów-Wystawy, a inż. Czerniewski zaznajomił zebranych o warunkach uczestniczenia w wystawie.

Wywiązała się dyskusja oraz ze strony uczestników zjazdu posypały się pytania, na które organizatorzy zjazdu udzielali wyczerpujących odpowiedzi i objaśnień.

Przed końcem zebrania zjawił się wice-prezes Komitetu Wykonawczego T.W. prof. Ehrenkreutz, który apelował do zebranych w gorących słowach, by dołożyli starań do skompletowania ekspozycji z dziedziny przemysłu ludowego.

Tu jednak zaznaczyć należy, że w razie uruchomienia spławu Niemnem, a łącznie z tem umożliwienia tranzytu dla tańszego drzewa rosyjskiego, tartaki wileńskie będą musiały konkurować z tartakami kowieńskimi i kłajpedzkimi, a w konsekwencji zmniejszyć swoją produkcję — nie zatrudniać on więc takiej ilości robotników, aby z tego powodu nakładanie cel wywozowych dało się usprawiedliwić. Udośpienie dla przemysłu tartaczego kredytów byłoby najwłaściwszą drogą rozwiązania kwestji tartacznej bez uciekania się do ograniczeń wywozowych ujemnie wpływających na bilans handlowy.

Przez pewne ugrupowania wględnie sfery wysuwany jest projekt zastosowania ograniczeń wywozowych w stosunku do wszelkich materiałów leśnych celem zapobieżenia niszczeniu lasów. Urzeczywistnienie tego projektu oznaczałoby utrwalenie deficytowego charakteru naszego bilansu handlowego. Z drugiej strony istnieje przecież inny środek zapobiegawczy — jest nim ustawa o ochronie lasów. Jeżeli ustawa ta jest skonstruowana w ten sposób, że zezwala na wryby kosztowne substancji, należy ustawić zmniejszenie, a nie stosować środków, które mogą zdecydować ujemnie o stałości waluty. (h)

Jak odbudowują Wawel.

Odbyło się posiedzenie wielkiego komitetu odbudowy Wawelu. Z ważniejszych uchwał, powziętych na posiedzeniu, wymienić należy decyzję prowizorycznego umieszczenia apartamentów Prezydenta Rzplitej w północno-wschodnim narożniku Zamku. Jednakże wobec wielkiej wartości historycznej, jaką ta właśnie część zamku posiada, komitet wypowiada się przeciw większym zmianom i adaptacji sal. Również komitet sprzeciwił się prowizorycznej restauracji budynku t. zw. kuchen królewskich na pomieszczenie świty Prezydenta. Natomiast uważa, iż budynek ten należy w przyszłości przebudować na stałą rezydencję Prezydenta, a apartamenty w wschodniej i północno-wschodniej części zamku przeznaczyć na cele reprezentacyjne.

Komitet wyraził się z uznaniem o dotychczasowych pracach, kierowanych przez rektora Szyszkę-Bohusza, oraz zatwierdził projekt dalszych prac. Tymczasowa rezydencja mieścić się będzie na pierwszym piętrze skrzydła północnego, a na drugim i trzecim umieszczone będą pokoje przyjęć.

Zaznaczyć należy, iż kierownictwo robót rozporządzało dość niską kwotą na cele restauracji Zamku. Z ofiarności publicznej wypłynęło na ten cel 78.246 zł., z subwencji rządowej 500.000 zł. Wydano natomiast na roboty budowlane 534.469 zł., na zakup i konserwację dzieł sztuki 55.785 zł. Mimo tak niskich kwot, kierownictwo dokonało restauracji 16 sal południowej połowy wschodniego skrzydła oraz wykonało roboty murarskie, kamieniarskie, instalacyjne w 20 salach północnej połowy skrzydła. Na cele umebłowienia odnowionych sal kierownictwo otrzymało 155 przedmiotów, zakupiło 112, otrzymało depozytów 79.

Z cenniejszych nabytków, uzyskanych staraniem rektora Szyszkę-Bohusza i kustosa zbiorów wawelskich dr. Morelewskiego, wymienić należy wspaniałe siodła z XVII w., wysadzone drogami kamieniami, nabyte z granicą z funduszu cegiełkowego. Dalej broń, ofiarowaną przez p. Piotrowską, wśród której znajdują się stare klingi z XVII w. z herbem Radwan, garłace i t. d. Również cennym nabytkiem są cztery tomy sztychów, które będą umieszczone w sali bibliotecznej Zamku Królewskiego. Cenniejszym są trzy obrazy. Jeden z XV w., przedstawiający Chrystusa wśród Apostołów, drugi z XVII w. portret biskupa pendzła Jana Tricusa, nadwornego malarza Jana III Sobieskiego. Wspaniałym nabytkiem jest 8 kompletów zbroi, umieszczonych na podestach schodów i piętra. Prawdziwie cennym nabytkiem jest baldachim i kapa na łożko Franciszka Potockiego z Kulczyca.

Zbiory wawelskie wstają. Nowopowstałe Towarzystwo Przyjaciół Wawelu, wśród którego członków założycieli znajdują się najwybitniejsze osobistości naszego miasta, przyczyni się niewątpliwie do jeszcze intensywniejszego powiększenia zbiorów królewskiego Zamku na Wawelu.

Teatr Polski.

„Uda szczęścia” sztuka Molnara.

W piątek wystawił teatr Polski poraz pierwszy sztukę Molnara „Uda szczęścia”. Wystawił ją się patrzy; bardzo, bardzo pięknie zagrana i publiczności podobała się ta sztuka. Taki najbardziej przeciętny widz teatralny, dla którego rzeczą kompletnie obojętną jest, kto sztukę pisał, kiedy i pod jakim wpływem, który się wogóle w żadne rozumowania z krytyką literacką nie wdaje — tem się odznacza, że szuka na scenie mniej lub więcej ciekawego tematu no i... zakończenia. Dlatego sztukę Molnara uważać może za coś oryginalnego, coś extra nowego. Bo proszę: Jeżeli w pierwszym akcie przedstawiony jest mąż trochę cherlak, nerwowy sobie taki mizerak, zazdrośny do tego chorobliwie, a posiada żonę nad wyraz i jego siły piękna, do której raz w raz uśmiecha się z pod wąsa jakiś huzar, którą na balu oblepiała chciwymi spojrzami tysiące wyfraczonych i wymundurowanych młodzieńców — to co z tego winno wynikać, według wszelkich prawideł szablonu teatralnego?...

Dość należy, że mąż zaturuwa żonę życie zazdrością, a ona miała tam kogoś kiedyś, kto marzył o laurach zdobywcy, który już zdobył... pierwszym nagrodę na konkursie tenisowym, który obiecał powrócić za lat siedem — a żona nie powinna być jak kochankowie Szanławskiego, przylecieć na „Złoty ptak” i jako par excellence nowoczesny bohater porwać ją luksusowym aeroplanem i wywieźć co najmniej do Kairu czy Kalkuty! — Otóż nic a nic podobnego. Cudowne sny nie zawsze sprawdzają się nawet na scenie. Przychodzi taki pan Chabau, jako zupełnie „marnieński” — urzędniczy, przeciętnie zupełny. — Żona zostaje przy mężu, zostaje przytem szczęśliwa, zostaje nad kołyską swego Piotrusia. Niespodzianka. Da ist der Hund powodzenia sztuki begraben.

Troszeczkę jest ona przydługa i mało zwarta w sobie. Poszczególne sytuacje przeciągają się w nieskończoność, a są i takie, któreby skreślić z powodzeniem tem większym można wcale.

Nielada też atrakcją dla wileńskiej publiczności był występ p. Łodzińskiego. Jego świetnie opracowana w najdrobniejszych nawet szczegółach kreacja wzbudziła zainteresowanie już w pierwszym akcie. — Kto to? — pytano. A ktożby to zresztą pamiętać mógł p. Alfreda Łodzińskiego, jak przed laty wyfrunął z rodzinnego gniazda i wileńskiego teatru, a poleciał w świat szeroki. Słuch o nim u nas zaginął. Ale wrócił ten wileńczyk, wrócił jako artysta całą parą idący naprzód po szczyblach kariery scenicznej, jak to się mówi językiem „turzudowym”: „rokujej najlepsze nadzieje”.

P. Frenklówna zagrała swą rolę miękko, plastycznie, pięknie, ani doada ani ująć. Ażeśmy się zdziwili, jak za plecami ktoś ledwo dosłyszalnym szeptem zapytał: „A dlaczego to tak dawno p. Szczęsnej nie mieliśmy przyjemności oglądać na scenie, czyżby zachorowała?”. Taki to sobie był cichy głosik z parterowych rzędów, a gdy się obrócił ujrzałem tylko wpatrzone w scenę twarze milczące. Może się przesyłało?...

P. Dąbrowski okazał nam rzadką wprost skalę gry scenicznej, wysokięgo artysty w kalejdoskopicznych prostoprostu reinkarnacjach. Jego ambasador i sam p. Chabau w naturze był wręcz świetny. Nieco bliżej wypadł rotmistrz i śpiewak.

Z. O.

Z całej Polski.

— Marjawici a „kościół narodowy”. Podczas synodu t. zw. „kościół narodowy” w Warszawie, który się odbył w dniach 27-29 czerwca 1928 r., nastąpiło zjednoczenie t. zw. „kościół narodowy” z marjawitami na podstawie warunków, uważanych przez marjawitów za konieczne do zjednoczenia (według tygodnika marjawickiego z dn. 12 bm.). Umowę zawarto w hotelu „Polonia”.

P. Hodur wyraził ponadto życzenie, aby marjawici odnowili dawną jedność ze staro-katolikami Niemiec, Holandji i Szwajcarii i przyrzekł marjawitowi pośredniczyć w tem u arcybiskupa staro-katolickiego w Uprechie. Jedność ta, jak wiadomo, została ze strony staro-katolików zerwana z powodu znanych małżeństw marjawitów z ich siostrami zakonnymi.

Jak podaje urzędowy dwutygodnik t. zw. „kościół narodowy” z dn. 15 b. m., przedstawiciel marjawitów pragnie, aby ich „serdeczny, braterski stosunek do „kościół narodowy” nie był platoniczny”.

Marjawici oddają otwierając wszystkie swoje kościoły dla duchownych i ludu „kościół narodowy”.

Aresztowanie szefa bandy przemytników.

Onegdaj na pograniczu polsko-litewskim w okolicy Rykonty władze bezpieczeństwa publicznego aresztowały oddawna poszukiwanego szefa bandy przemytników niejakiego Balkiewicza Władysława.

Ostatni zorganizowany wielką bandę składającą się z ludzi zamieszkałych przeważnie poza kordonem granicznym, przemycał towar na szeroką skalę z Niemiec i Litwy do Polski i Sowiektów.

Groźnego szefa bandy przemytniczej przekazano pod silną eskortą do dyspozycji władz sądowych.

KRONIKA

WTOREK
17 Dnia
Marceliny
jutro
Szymona

Wschód sł. g. 3 m. 30
Zach. sł. o g. 19 m. 51

Spostrzeżenia meteorologiczne
Zakładu Meteorologii U. S. B.
z dnia — 14-VII 1928 r.

Ciśnienie średnie w m.	764
Temperatura średnia	+ 27°C.
Opad za dobę w mm.	
Wiatr przeważający	Zachodni

U w a g i! pogodnie.
Minimum za dobę — 0°C.
Maximum na dobę 30°C.
Tendencja barometryczna: spadek, ciśnienia.

URZĘDOWA.

— Starostwo Grodzkie w Wilnie podaje do wiadomości publicznej, iż w dniu 27 sierpnia 1928 r. o godz. 10 mają się odbyć zakupy koni wierzchowych i artyleryjskich od hodowców dla wojska. Rynek Kalwaryjski.

— (x) W sprawie uprawnień Wojewódzkiego, jako przedstawicieli Rządu. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nadesłało do zaopiniowania Panu Wojewodzie Wileńskiemu projekt rozporządzenia Rady Ministrów o uprawnieniach Wojewody jako przedstawiciela Rządu.

— Odnaczenie urzędników akcyzowych. Po zakończeniu kursu, zorganizowanego przez Ministerstwo Skarbu dla przeszkolenia Inspektorów i Komisarzy, Kontroli Skarbowej, w ogólnej liczbie urzędników akcyzowych, powołanych do Warszawy na wymienione przeszkolenie, urzędniczy Kontroli Skarbowej Okręgu Wileńskiej Izby Skarbowej pp. inspektor Stanisław Dumnicki oraz komisarze: Stanisław Lesniewski i Jan Kowalewski otrzymali za bardzo dobre zdanie egzaminu specjalne odznaczenie, jakich wogóle było wyznaczono pięć dla całego kontyngensu słuchaczy.

— (x) Nagrody za zwalczanie przestępstw łowieckich. Zarząd T-wa Łowieckiego w Wilnie utworzył ostatnio fundusz nagród pieniężnych dla funkcjonariuszów Policji Państwowej oraz osób prywatnych, wyróżniających się w walce z kłusownictwem oraz innymi przestępstwami przeciwko prawu łowieckiemu (wykarstwem, polowaniem w czasie ochronnym i t.p.).

Nagrody pieniężne będą wypłacane przez T-wo na podstawie komunikatu, nadesłanego przez starostę bezpośrednio z zarządowi T-wa w Wilnie przy ul. Mickiewicza 42 m. 5.

Komunikat ten powinien być wystosowany indywidualnie dla danej osoby, zastępującej na udzielenie jej nagrody pieniężnej i wniósł zawierając dokładny adres tej osoby oraz szczegółowe wymienienie zasług przez nią położonych w walce z przestępstwami przeciwko prawu łowieckiemu. Zarząd T-wa po rozpatrzeniu nadesłanego przez starostę komunikatu i pozyskaniu — jeżeli koniecznym — danych funkcyjnych PP. — zgody komendanta wojewódzkiego PP w Wilnie na wypłacenie nagrody.

Przynajmniej kwota przesłana zostanie osobie nagrodzonej pod wskazanym adresem.

SAMORZĄDOWA

— (o) Akcja brukowania wsi w pow. Wileńsko-Trockim. Z inicjatywy starosty p. Lucjana Witkowskiego w pow. Wileńsko-Trockim rozpoczęła się akcja brukowania wsi, która idzie w bardzo szybkim tempie. Obecnie brukują się wsie w gminach Podbrzeskiej, Niemenczyńskiej, Szumskiej, Worniańskiej, Rudomińskiej, Turgielskiej i Sołecznickiej. W gm. Koniańskiej w 5 wsiach, w gminie zaś Rzeszańskiej w 4 wsiach są już wywiezione kamienie i czynione przygotowania do brukowania.

— (r) Ogier sejmikowe spełniły swe zadanie. Utrzymywane przez sejmik Wil-Trocki ogier rasowe, wobec ukończenia się okresu kopolacyjnego, ściągane są z poszczególnych miejscowości na stany postój aż do kwietnia roku przyszłego do specjalnie wybudowanej przez sejmik stajni w Rzeszy.

W ciągu okresu kopolacyjnego każdy z trzech ogierów pokrył przeszło 70 klaczy, co należy uważać za doskonały wynik.

Z rezultatów tych ludność powiatu jest wielce zadowolona, gdyż docenia znacznie poprawiania rasy końskiej.

W czasie trwania Targów-Wystawy Północnej ogier te będą reprezentowały dział zwierzęcy pow. Wil-Trockiego.

— (r) Wyboru uzupełniającego do sejmiku Wil-Trockiego. Ostatnio dokonano wyborów uzupełniających do sejmiku Wil-Trockiego.

Na miejsce p. Romualda Szykowskiego, przedstawiciela gm. Mejszagolskiej, wszedł p. Juliusz Steniewicz z Kosmowszczyzny, zaś w miejsce p. Bolesława Stanczyka, przedstawiciela gm. Rudzkiej, wybrano p. Wincentego Urbanowicza, mieszkanca wsi Szklary.

UNIwersYTECKA.

— Z życia uniwersyteckiego. W dn. 27-29 czerwca dr. odbył się w Poznaniu trzydniowy zjazd delegatów Zrzeszeń Asystentów R. P. Między innymi w sprawach naukowych uchwalono:

1. Zwrócić się do Ministerstwa W. R. i O. P. z prośbą o wysygnowanie sum, niezbędnych dla druku i wydawnictw naukowych asystentów, które dotąd nie zostały opublikowane z braku środków materialnych.

2. Wyasygnować z zasobów własnych 4.000 złotych na trzeci konkurs naukowy w roku bieżącym.

stent przy Katedrze Anatomji Topograficznej i Chirurgji Operacyjnej.
Przyszły zjazd w r. 1929 odbędzie się w Warszawie, a w r. 1930 w Wilnie.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA.

— (x) Przedstawiciel Ministerstwa Pracy i Op. Społ. p. Nakoniecznikoff na inspekcji w Wilnie. Dn. 16 b. m. przybył do Wilna na inspekcję placówek Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej Naczelnik Wydziału Przemysłowego tegoż Ministerstwa p. Nakoniecznikoff.

TURYSTYCZNA.

— (x) Dziennikarz duński p. Taihof Nielson z Kopenhagi w Wilnie. W niedzielę 15 b. m. przybył do Wilna wybitny dziennikarz duński p. Taihof Nielson z Kopenhagi, który w towarzystwie Rady Wojewódzkiej p. Monkiewicz zawiadził Wilno, Troki oraz pogranicze litewskie, zbierając dane narodowościowe oraz ekonomiczne w związku z Wystawą Północną w Wilnie.

W poniedziałek pan Nielson złożył wizytę zastępcy Wojewody p. Dworakowskiemu.

— (x) Prof. D-r Pierre Winkler z Pragi w Wilnie. Dnia 16 b. m. przybył do Wilna Dr. Pierre Winkler z Instytutu Francuskiego w Pradze, który w towarzystwie Rady Wojewódzkiej p. Narwojski zawiadził Wilno i złożył wizytę zastępcy Wojewody.

— (x) Wycieczka wileńskiego koła regionalnego do pow. Oszmiańskiego i województwa Nowogródzkiego. W dniu 22 bm. członkowie wileńskiego koła regionalnego pod przewodnictwem prof. konserwatora państwowego p. Jerzego Remera udają się na kilkudniową wycieczkę do powiatu Oszmiańskiego i województwa Nowogródzkiego.

ROZNE.

— Podziękowanie. Składam najserdeczniejsze podziękowanie D-rowsi Józefowi Tymiańskiemu za świetnie wykonaną operację i troskliwe zabiegi podczas choroby w Klinice Chirurgicznej USB. Jednocześnie serdecznie dziękuję D-rowsi Karolowi, całemu personelowi kliniki oraz siostrze za troskliwą opiekę. — Mieczysław Rymkiewicz, Wojewódzki Inspektor Weterynaryjny.

— (x) „Pochodzenia” psalmisty Szwedko. Znany na terenie Wilna psalmista prawosławny Szwedko, który po przejściu na łono Kościoła unickiego i dokonaniu w tymże Kościele krakowskiej powrócił z powrotem do prawosławia, został ostatnio przyjęty do wspólnoty prawosławnej w Wilnie pozbawiony godności kapłanskiej.

Obecnie dowiadujemy się, iż Szwedko przyjęty został w tych dniach w charakterze popa do cerkwi Bohdanowicza.

— (x) Ks. Kasztusiewicz powrócił na Litwę. Znany ze swej antypolskiej działalności ks. Nikodem Kasztusiewicz, który po ostatnim wysiedleniu go z granic Państwa Polskiego na Litwę otrzymał z powrotem prawo azylu w Polsce, wyjechał ostatnio za pozwoleniem odpowiednich władz powrócił na Litwę.

— (z) Powrót Arcyb. Teodojusza. Dn. 15 b. m. powrócił z Druskińki do Wilna arcybiskup prawosławny Teodojusz. Dn. 18 b. m. arcybiskup Teodojusz Teodojusz wyjechał do pow. Brastrawskiego oraz Dziśnieńskiego w celu dokonania inspekcji 30 parafji prawosławnych. Podróż potrwa około 10 dni.

SANITARNA.

— Tyfus plamisty szerzy się w pow. Wil-Trockim. W ostatnich czasach organa sanitarne pow. Wil-Trockiego zanotowały wiele wypadków zachorowań na tyfus plamisty na terenie gmin Rudomińskiej, Turgielskiej i Sołecznickiej.

Wypadki te nie mają na szczęście charakteru epidemicznego; należą do objawów sporadycznych, a tłumaczyć się zawleczeniem zarazy z sąsiadującej gm. Polańskiej w pow. Oszmiański, gdzie od dłuższego czasu choroba ta nie zamiera.

Władze sanitarne nad wypieniem tyfusu pracują intensywnie.

Chorzy są natychmiast izolowani w szpitalach zakaznych, sz chaty, w których przebywają chore, poddawane są guntownej dezynfekcji siarkowej.

— (z) Opłaty za czynności lekarskie na terenie Wileńsko-Nowogródzkiej Izby Lekarskiej. Wileńsko-Nowogródzka Izba Lekarska ustaliła wynagrodzenie za czynności lekarskie na terenie Izby.

— (z) Poradę w gabinecie lekarza w godzinach przyjęć, o ile porada trwa nie dłużej niż 30 minut 8 zł. w Wilnie, 6 zł. w innych miejscowościach, za poradę w mieszkaniu chorego we dniu i porze wyznaczonej przez lekarza 15 zł., w Wilnie i 10 zł. w innych miejscowościach, za poradę w mieszkaniu chorego natychmiastową na żądanie strony 20 zł. w Wilnie i 15 zł. w innych miejscowościach.

SĄDOWA.

— Przygotowania do wykonania amnestji. Wobec uchwały sejmowej w sprawie amnestji dla przestępców i w sądzie wileńskim wre praca intensywna.

Stosownie do otrzymanego tekstu uchwały czynione są przygotowania, by natychmiast po otrzymaniu odpowiedniego „Dziennika Ustaw” przystąpić do jej wykonania. Do dnia wczorajszego „Dziennik” nadszedł wspomniany „Dziennik”.

Sprawy już osądzone, podpadające pod amnestję, podlegają kompetencji prokuratora sądu okręgowego; sprawy zaś jeszcze nie osądzone zaliczają się do „Dziennika Ustaw” i zawierają uchwałę o amnestji, spodziewany jest w Wilnie w ciągu dnia dzisiejszego.

„Pewno dla was polskich oficerów starania nie żal!”

„Za chwilę wrócić z wiadomością, że namówić było trudno, bo przyszć nie chcieli, że potrafiła to chwilę, bo nowe buty muszą nałożyć.”

„A w starych nie chcą grać?” „Jakiż to w starych? — To honorne muzykanty są!”

Aron miał rację. Muzykanci musieli nadszć sobie odpowiedni ton. Zebrał się w czwórce na przeciwległym rogu majdanu, tam zestroili trzy skrzypki i z wielką paradą grając marsza przy huku bębna podszli pod nasz gąnek. Aron zawczasu o nich pomyślał, ławki uszykował, na stole dwie butelki wódki zastawił, z ostrym śledziem przekąską użył — więc mogą długo grać.

Zaczęła się ludowa zabawa. Ton bębna w dzień powszedni zwołał całą ludność, wnet majdan się zapelniał, gwarno zrobiło się przed cerkwia. Nawet djak chylił podszedł gości obejrząc, ale mu nie przypadł do gustu, więc chwilę brudną brodę targał i zawrócił do domu.

Na wezwanie pułkownika Aron nie pogardził kieliszkiem jednym, drugim i trzecim. Czapkę z fantazją przechylił, przy dymiącem samowarze gospodarzył i stawał się coraz rozmowniejszy. Pewno dzięki temu poznaliśmy z czasem tajemnice Arona.

„Niech nam żyją długo polskie afi-

„Pewno niedawno rosyjskim tak wolał!” — odezwał się jeden z naszych. „Umie stosować się do warunków zmienił.”

Ta złośliwa uwaga rzucona od niechcenia miała dziwny skutek.

Aron słowa porucznika dosłyszał, cały poczerwieniał, kieliszek z rąk upuścił, głowę dumnie zadarł i odrzekł: „Stary Aron nigdy aficerom rosyjskim toastów nie wznosił — Panowie nie znają historii starego Arona!”

Wyraz twarzy poważny, ton mowy uderzył nas wszystkich.

„Patrzcie i pachciarz ma też swoją historję” — roześmiał się tylko jeden porucznik.

Przerwał mu pułkownik: „Daj spokój, niech opowie

TEATR I MUZYKA.

Teatr Polski (sala „Lutnia“). Wystawiona z wielkim nakładem pracy i kosztów świetna sztuka Molnara „Uda szczęścia“...

RADJO.

Wtorek 18 lipca 1928 r. 13.00 - Transmisja z Warszawy: sygnał czasu. 17.00 - 17.15: Muzyka z płyt gramofonowych...

WYPADKI I KRADZIEŻE.

Włamanie do mieszkania starosty Łukaszczyka. W nocy na 16 b. m. 3 osobników usiłowało dokonać kradzieży z mieszkania zastępcy starosty...

Śmiertelny udar słoneczny. Dn. 15 b. m. na plaży Zwierzynieckiej podczas kąpielii nagle zmarł wskutek porażenia słonecznego 18-letni Salomon Mendelewicz...

GIEŁDA WARSZAWSKA

Table with 4 columns: Transz., Sprz., Kupno, and prices for various goods like Hollandia, Londyn, Nowy-York, Paryż, Praga, Szwajcaria, Włochy.

SPORT.

Niedzielne zawody pływackie.

Wil. Okręgowe T-wo pływackie urządziło w niedzielę zawody pływackie o nader interesującym programie, a więc zawody: konkurencyjne wojskowe o mistrzostwo 1 dyw. piech. leg., konkurencyjne niestowarzyszonych, konkurencyjne wileńskich klubów sportowych...

H. BALFOUR.

WALKA O DOKUMENTY

Aresztujcie pana! — oznajmił Jack podczas gdy Karter wkładał Smithowi na ręce kajdany. — Ależ pan nie ma żadnych ku temu podstaw! — protestował Smith. — Przeciwnie, nie brak mi ich; i jednak jeśli będzie mi pan posuszynem, postaram się znaleźć okoliczności łagodzjące...

Z SĄDÓW.

17 letnia dziewczyna nieoprawna złodziejka — recydywistka.

Dn. 10 sierpnia r. ub. w domu Nr. 4 przy ul. Parkowej z pokoju zajmowanego przez studentkę U.S.B. p. Janinę Wilamowską, skradziono wiele ubrania, bielizny i innych rzeczy wartości 1300 zł.

Przeprowadzono rewizję w mieszkaniu rodziców Wandy Dzidziulówny (ul. Majowa 35), gdzie pod jej łóżkiem odnaleziono, prócz kilku drobiazgów, wszystkie skradzione rzeczy.

Indagowana wobec tak kompromitujących dowodów przyznała się do winy. W toku dochodzenia okazało się, iż Dzidziulówna, mimo młodocianego wieku, liczyła wówczas lat 17, już jest wytrawną złodziejka z bogatą przeszłością kryminalną.

Była już dwukrotnie sądzona przez Sąd pokoju: raz za pięć kradzieży skazana została na 6 miesięcy, drugi raz też za kilka takich przestępstw na 3 miesiące więzienia. Wreszcie stawała też przed Sądem okręgowym, który za kradzież skazał ją na sześć miesięcy z zawieszeniem wykonania kary na 5 lat ze względu na jej młody wiek.

Za ostatnią kradzież sąd okręgowy skazał nieoprawną na osadzenie w domu poprawy na przeciąg 2 i pół lat.

Skazana odwołała się do Sądu apelacyjnego, a wskazując na całą szereg okoliczności łagodzących, prosiła o złagodzenie kary.

Sąd apelacyjny po rozważeniu tej sprawy na ostatnim swem posiedzeniu nie uznał za właściwe stosować do pod sądnej jakichkolwiek ulg i wyrok Sądu okręgowego zatwierdził w całej jego rozciągłości.

Przedstawiciele Polski zagranicą.

KOLONJA. 16.7. (PAT).

Bawiący tu poseł Rzeczypospolitej w Berlinie Roman Knoll odwiedził dzisiaj o godz. 11-ej przed południem pawilon polski na międzynarodowej wystawie prasowej. P. Knolla powitał delegat polski komisarz Jarkowski i dyrektor wystawy Tietmann. Po zwiedzeniu pawilonu polskiego, który sprawił na p. Ministra dodatni wrażenie p. Knoll zwiędził również pawilony włoski i hiszpański.

WARSZAWA, 16. VII. Pat. Prof. dr. Jan Rostafiński został zaproszony przez komitet narodowej wystawy hodowlanej w Holandii i wyjechał do Hagi jako reprezentant M-stwa Rolniczego.

Polska inicjatorką asocjacji dyplujalnej. Prof. Limanowski, który na zjeździe w Kopenhadze zainicjował wielką, międzynarodową asocjację dyplujalną, wrócił z podróży. Zjazd geologiczny, na którym projekt asocjacji został entuzjastycznie przyjęty, zakończył się 9 lipca w Skagen. Pr. Limanowskiemu dopomagał pr. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie Nowak, który już kiedyś brał udział w tworzeniu asocjacji karpackiej, która to asocjacja stanowi wzór dla nowej asocjacji Polska w ten sposób staje się na forum międzynarodowej nauki źródłem nowych form, zdolnych posuwać ważne problemy. Oprócz pr. Nowaka dopomagał pr. Limanowskiemu w utworzeniu asocjacji delegaci polscy z Poznania pr. Pawłowski, z Warszawy pr. Lenczewski, Lewiński i Samsonowicz, z Wilna pr. Rydzewski. Zjazd Kopenhaski zakończył się w Skagen dnia 9 lipca. Asocjacja dyplujalna wejdzie w życie w Anglii, poczem nastąpi w r. 1932 zjazd w Holandji.

Ze swata.

Proces przeciwko bliźniaczemu pisarzowi niemieckiemu. W Weimarze odbył się dn. 22 b. m. proces przeciwko pisarzowi Ernestowi Mannowi. Mann jest autorem książki p. t. „Die Überwindung des Christentums durch den aristokratischen Gedankens“ („Zwyciężenie chrześcijaństwa przez myśl arystokratyczną“), w której zohydza w niesłychany sposób Chrystusa Pana.

Przekurator wytoczył proces za bliźniactwo i zmierzanie religii chrześcijańskiej.

Słynna Chiromantka Wroźka

przepowiada przyszłość, sprawy sądowe, o miłości i t. d. przyjmuje od 10-ej do 8-mej wieczór. Adres: Na przeciw Krzyża, ul. Młynowa Nr 21 m. 6, w bramie na prawo schody.

Kursy KROJU SZYCIA i modelowania S. Stefanowiczówny, ul. Wielka 56 3. Zapisy codziennie na kursa dzienne i wieczorowe. Uczennice kończące otrzymują świadectwa szkolne i cechowe. Uczą opracowywać samodzielnie kroje według ostatnich mód. Mieszkanie dla przyjeźdźców zapewnione. S 5682

Ogłoszenie.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie niniejszym podaje do wiadomości, iż na dzień 26 lipca r. b. został wyznaczony przetarg ustny i zapomoc ofert pisemnych na sprzedaż drewna w Nadleśnictwie Uszańskim:

w stanie wyrobionym około 1040 m3 podkadłówek kolejowych „ 435 szt. oraz drewna na pniu na powierzchni 8 ha w działce Nr. 18 majątku Koleszczyzna gm. chocięczyński, pow. wilejskiego.

Przetarg odbędzie się w lokalu leśniczkowym przy miasteczku Krasnem m/Uszaj. Szczegółowych informacji udzieli Dyrekcja Lasów (Wielka Nr. 60, tel. 12-53) oraz N-ctwo Uszańskie.

Dział A. w dniu 1. VI. 1928 roku. 8222. A. „Tartak i Młyn Parowy — Lipman Pergament“ w Postawach, tartak i młyn parowy. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Pergament Lipman, zam. tamże. 773 VI.

8223. A. „Ferdynand Chana“ w Wilnie ul. Rudnicka 2, sklep galanteryjny. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel Ferdynand Chana, zam. w Wilnie, ul. Rudnicka 5. 774-VI.

8224. A. „Rezet Bialer i Złatkowicz S-ka“. Handel obuwiem, kapeluszy i futrami. Siedziba w Wilnie, ul. Niemiecka 4. Przedsiębiorstwo istnieje od 1 stycznia 1928 r. Wspólnicy zam. w Wilnie: Gabriel Bialer przy ul. W. Pohulanka 25 i Abram Złatkowicz przy ul. Sofijanej 3. Spółka firmowa, zawarta na mocy umowy z dn. 21 kwietnia 1928 roku na czasokres dwuletni do dn. 1 stycznia 1930 roku z automatycznym przedłużeniem na następne trzecie, o ile którykolwiek ze wspólników za dwa miesiące przed upływem terminu nie zakomunikuje drugiemu wspólnikowi żądania rozwiązania spółki. Zarząd należy do obydwuch wspólników. Wszelkie zobowiązania, wydawane przez spółkę, jakto: Wskle, czek i t. p. winny być podpisywane przez obydwuch wspólników, jak również i plenipotencje. Wszelkiego zaś rodzaju korespondencje, nie wyjąwszy korespondencje pieniężnej, może otrzymywać każdy ze wspólników. 775-VI.

8225. A. „Tartak i Młyn Parowy — Lipman Pergament“ w Postawach, tartak i młyn parowy. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Pergament Lipman, zam. tamże. 773 VI.

8223. A. „Ferdynand Chana“ w Wilnie ul. Rudnicka 2, sklep galanteryjny. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel Ferdynand Chana, zam. w Wilnie, ul. Rudnicka 5. 774-VI.

8224. A. „Rezet Bialer i Złatkowicz S-ka“. Handel obuwiem, kapeluszy i futrami. Siedziba w Wilnie, ul. Niemiecka 4. Przedsiębiorstwo istnieje od 1 stycznia 1928 r. Wspólnicy zam. w Wilnie: Gabriel Bialer przy ul. W. Pohulanka 25 i Abram Złatkowicz przy ul. Sofijanej 3. Spółka firmowa, zawarta na mocy umowy z dn. 21 kwietnia 1928 roku na czasokres dwuletni do dn. 1 stycznia 1930 roku z automatycznym przedłużeniem na następne trzecie, o ile którykolwiek ze wspólników za dwa miesiące przed upływem terminu nie zakomunikuje drugiemu wspólnikowi żądania rozwiązania spółki. Zarząd należy do obydwuch wspólników. Wszelkie zobowiązania, wydawane przez spółkę, jakto: Wskle, czek i t. p. winny być podpisywane przez obydwuch wspólników, jak również i plenipotencje. Wszelkiego zaś rodzaju korespondencje, nie wyjąwszy korespondencje pieniężnej, może otrzymywać każdy ze wspólników. 775-VI.

Wydział Powiatowy Sejmiku Święciańskiego ogłasza niniejszym publiczny przetarg ofertowy: Na budowę stałych przepustów (mostków) Fundamenta oraz przyczółkowe ścianki z kamienia polnego na zaprawie cementowej. Przekrycie — płyta żelbetonowa. Mostki o rozpiętości w świetle od 1 m. b. do 2 m. b. włącznie.

a) na drodze powiatowej: Święciański-Hoduciszki 26 szt. b) na drodze wojewódzkiej: Święciański-Kyntupy-Komaje 30 szt. Program oraz szczegółowe warunki na wymiennym roboty do wglądu w dziale Technicznym Sejmiku Święciańskiego — Święciański, Rynek Nr. 28, codziennie od godz. 11-ej do 13-ej, tuż do nabycia kosztorysy słupe w cenie 2 zł.

Materiały, jako to: kamień, cement i żelazo udzielił Wydział Powiatowy ze swej składnicy. Materiały na miejsce robót dostarcza przedsiębiorca.

Pisemne oferty wraz z wadium w wysokości 3 proc. oferowanej sumy należy złożyć na ręce sekretarza Sejmiku w kopertach opieczętowanych lakiem z napisem: „Oferta na budowę mostków“ w terminie do dnia 24 lipca 1928 r. do godz. 12-ej, w którym to dniu i godzinie nastąpi publiczne otwarcie złożonych ofert.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo oceny i wyboru ofert w zależności od fachowej i finansowej zdolności referenta oraz gwarancji terminowego i należytego wykonania robót.

Wydział Powiatowy zwraca się do Swięciański, dn. 10 czerwca 1928 r.

(-) Stefan Mydlarz Przewodniczący Wydziału Powiatowego Starosta.

Rejestr Handlowy.

Do rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie wciągnięto następujące wpisy: Dział A. w dniu 26 V 1928 roku. Nr 8218. A. „Efraim Mowsa Elkind, Lejba Morduchowicz i Josiel Frydland S-ka“. Hurtowy sklep towarów spożywczych i galanteryjny. Siedziba w Wilnie, pow. Wołozyńskiego. Firma istnieje od 1 marca 1927 roku. Wspólnicy zam. w Wilnie, pow. Wołozyńskiego: Mowsa Elkind, Lejba Morduchowicz i Josiel Frydland. Spółka firmowa, zawarta na mocy umowy z dn. 23 grudnia 1927 roku na czas nieograniczony. Zarząd należy do wszystkich wspólników. Zobowiązania i dokumenty w imieniu spółki podpisują dwaj wspólnicy łącznie. 769-VI.

Nr 8219. A. „Księgarnia Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Druł“ — w Druł, pow. Braślawskim — sprzedaż książek i materiałów piśmiennych. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel Zarząd Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Druł. Kierownikiem Handlowym na mocy upoważnienia z dn. 11 V 1928 r. jest Witold Mickiewicz. 770 VI.

Nr 8220. A. „Nachman Szwarebrem i S-ka Cukier w Lidzie, spółka firmowa“. Detaliczna sprzedaż cukru. Siedziba w Lidzie, Rynek 19. Firma istnieje od 1928 roku. Wspólnicy zam. w Lidzie: Nachman Szwarebrem, Abram Gordon, Józef i Benjamin Podworyscy, Chonon, Jakob i Ruwin Kalmanowicz, Sora Dobkowski, Morduch Dobkowski, Fania Ilutowicz, Judys Szmujłowicz, Jakob Szmujłowicz, Jakob Szmujłowicz, Jonas Dubczanski, Lejb Szejder i Boruch Słonimski. Spółka firmowa, zawarta na mocy umowy z dn. 31 grudnia 1927 roku na czas nieograniczony. Radę zarządzającą stanowią: Abram Gordon Benjamin Podworyski, Chonon Kalmanowicz, Morduch Dobkowski, Jakob Szmujłowicz, Jonas Dubczanski i Boruch Słonimski. Zarządcaami są: Nachman Szwarebrem, Chonon Kalmanowicz i Jakob Szmujłowicz. Wskle, czek, plenipotencje wszelkiego rodzaju, zobowiązania, dotyczące zakupu towarów, rachunki i pokwitowania, korespondencje handlowe i wszelkie pisma, dotyczące operacji spółki podpisują dwaj zarządcy pod stemplem firmowym. Korespondencje zaś pocztowe, polecone i prywatną zwyczajną, pieniężną, presztyki, telegramy, towary ze stacyj kolejowych, komórk celnych, kantorów przewozowych na prawo odbierać każdy z zarządców, podpisują pod stemplem firmy, jak również każdy z zarządców ma prawo reprezentować spółkę przed wszelkiego rodzaju władzami, instytucjami i osobami urzędowymi. 771-VI.

Nr 8221. A. „Jankiel Wileński — motorowy młyn walcowy“ — w Lidzie, ul. Krupowska 13, — młyn. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Wileński Jankiel, zam. tamże. 772 VI.

Dział A. w dniu 1. VI. 1928 roku. 8222. A. „Tartak i Młyn Parowy — Lipman Pergament“ w Postawach, tartak i młyn parowy. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Pergament Lipman, zam. tamże. 773 VI.

8223. A. „Ferdynand Chana“ w Wilnie ul. Rudnicka 2, sklep galanteryjny. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel Ferdynand Chana, zam. w Wilnie, ul. Rudnicka 5. 774-VI.

8224. A. „Rezet Bialer i Złatkowicz S-ka“. Handel obuwiem, kapeluszy i futrami. Siedziba w Wilnie, ul. Niemiecka 4. Przedsiębiorstwo istnieje od 1 stycznia 1928 r. Wspólnicy zam. w Wilnie: Gabriel Bialer przy ul. W. Pohulanka 25 i Abram Złatkowicz przy ul. Sofijanej 3. Spółka firmowa, zawarta na mocy umowy z dn. 21 kwietnia 1928 roku na czasokres dwuletni do dn. 1 stycznia 1930 roku z automatycznym przedłużeniem na następne trzecie, o ile którykolwiek ze wspólników za dwa miesiące przed upływem terminu nie zakomunikuje drugiemu wspólnikowi żądania rozwiązania spółki. Zarząd należy do obydwuch wspólników. Wszelkie zobowiązania, wydawane przez spółkę, jakto: Wskle, czek i t. p. winny być podpisywane przez obydwuch wspólników, jak również i plenipotencje. Wszelkiego zaś rodzaju korespondencje, nie wyjąwszy korespondencje pieniężnej, może otrzymywać każdy ze wspólników. 775-VI.

8225. A. „Tartak i Młyn Parowy — Lipman Pergament“ w Postawach, tartak i młyn parowy. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Pergament Lipman, zam. tamże. 773 VI.

8223. A. „Ferdynand Chana“ w Wilnie ul. Rudnicka 2, sklep galanteryjny. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel Ferdynand Chana, zam. w Wilnie, ul. Rudnicka 5. 774-VI.

8224. A. „Rezet Bialer i Złatkowicz S-ka“. Handel obuwiem, kapeluszy i futrami. Siedziba w Wilnie, ul. Niemiecka 4. Przedsiębiorstwo istnieje od 1 stycznia 1928 r. Wspólnicy zam. w Wilnie: Gabriel Bialer przy ul. W. Pohulanka 25 i Abram Złatkowicz przy ul. Sofijanej 3. Spółka firmowa, zawarta na mocy umowy z dn. 21 kwietnia 1928 roku na czasokres dwuletni do dn. 1 stycznia 1930 roku z automatycznym przedłużeniem na następne trzecie, o ile którykolwiek ze wspólników za dwa miesiące przed upływem terminu nie zakomunikuje drugiemu wspólnikowi żądania rozwiązania spółki. Zarząd należy do obydwuch wspólników. Wszelkie zobowiązania, wydawane przez spółkę, jakto: Wskle, czek i t. p. winny być podpisywane przez obydwuch wspólników, jak również i plenipotencje. Wszelkiego zaś rodzaju korespondencje, nie wyjąwszy korespondencje pieniężnej, może otrzymywać każdy ze wspólników. 775-VI.

8225. A. „Tartak i Młyn Parowy — Lipman Pergament“ w Postawach, tartak i młyn parowy. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Pergament Lipman, zam. tamże. 773 VI.

8223. A. „Ferdynand Chana“ w Wilnie ul. Rudnicka 2, sklep galanteryjny. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel Ferdynand Chana, zam. w Wilnie, ul. Rudnicka 5. 774-VI.

8224. A. „Rezet Bialer i Złatkowicz S-ka“. Handel obuwiem, kapeluszy i futrami. Siedziba w Wilnie, ul. Niemiecka 4. Przedsiębiorstwo istnieje od 1 stycznia 1928 r. Wspólnicy zam. w Wilnie: Gabriel Bialer przy ul. W. Pohulanka 25 i Abram Złatkowicz przy ul. Sofijanej 3. Spółka firmowa, zawarta na mocy umowy z dn. 21 kwietnia 1928 roku na czasokres dwuletni do dn. 1 stycznia 1930 roku z automatycznym przedłużeniem na następne trzecie, o ile którykolwiek ze wspólników za dwa miesiące przed upływem terminu nie zakomunikuje drugiemu wspólnikowi żądania rozwiązania spółki. Zarząd należy do obydwuch wspólników. Wszelkie zobowiązania, wydawane przez spółkę, jakto: Wskle, czek i t. p. winny być podpisywane przez obydwuch wspólników, jak również i plenipotencje. Wszelkiego zaś rodzaju korespondencje, nie wyjąwszy korespondencje pieniężnej, może otrzymywać każdy ze wspólników. 775-VI.

8225. A. „Tartak i Młyn Parowy — Lipman Pergament“ w Postawach, tartak i młyn parowy. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Pergament Lipman, zam. tamże. 773 VI.

8223. A. „Ferdynand Chana“ w Wilnie ul. Rudnicka 2, sklep galanteryjny. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel Ferdynand Chana, zam. w Wilnie, ul. Rudnicka 5. 774-VI.

8224. A. „Rezet Bialer i Złatkowicz S-ka“. Handel obuwiem, kapeluszy i futrami. Siedziba w Wilnie, ul. Niemiecka 4. Przedsiębiorstwo istnieje od 1 stycznia 1928 r. Wspólnicy zam. w Wilnie: Gabriel Bialer przy ul. W. Pohulanka 25 i Abram Złatkowicz przy ul. Sofijanej 3. Spółka firmowa, zawarta na mocy umowy z dn. 21 kwietnia 1928 roku na czasokres dwuletni do dn. 1 stycznia 1930 roku z automatycznym przedłużeniem na następne trzecie, o ile którykolwiek ze wspólników za dwa miesiące przed upływem terminu nie zakomunikuje drugiemu wspólnikowi żądania rozwiązania spółki. Zarząd należy do obydwuch wspólników. Wszelkie zobowiązania, wydawane przez spółkę, jakto: Wskle, czek i t. p. winny być podpisywane przez obydwuch wspólników, jak również i plenipotencje. Wszelkiego zaś rodzaju korespondencje, nie wyjąwszy korespondencje pieniężnej, może otrzymywać każdy ze wspólników. 775-VI.

8225. A. „Tartak i Młyn Parowy — Lipman Pergament“ w Postawach, tartak i młyn parowy. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Pergament Lipman, zam. tamże. 773 VI.

8223. A. „Ferdynand Chana“ w Wilnie ul. Rudnicka 2, sklep galanteryjny. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel Ferdynand Chana, zam. w Wilnie, ul. Rudnicka 5. 774-VI.

8224. A. „Rezet Bialer i Złatkowicz S-ka“. Handel obuwiem, kapeluszy i futrami. Siedziba w Wilnie, ul. Niemiecka 4. Przedsiębiorstwo istnieje od 1 stycznia 1928 r. Wspólnicy zam. w Wilnie: Gabriel Bialer przy ul. W. Pohulanka 25 i Abram Złatkowicz przy ul. Sofijanej 3. Spółka firmowa, zawarta na mocy umowy z dn. 21 kwietnia 1928 roku na czasokres dwuletni do dn. 1 stycznia 1930 roku z automatycznym przedłużeniem na następne trzecie, o ile którykolwiek ze wspólników za dwa miesiące przed upływem terminu nie zakomunikuje drugiemu wspólnikowi żądania rozwiązania spółki. Zarząd należy do obydwuch wspólników. Wszelkie zobowiązania, wydawane przez spółkę, jakto: Wskle, czek i t. p. winny być podpisywane przez obydwuch wspólników, jak również i plenipotencje. Wszelkiego zaś rodzaju korespondencje, nie wyjąwszy korespondencje pieniężnej, może otrzymywać każdy ze wspólników. 775-VI.

8225. A. „Tartak i Młyn Parowy — Lipman Pergament“ w Postawach, tartak i młyn parowy. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Pergament Lipman, zam. tamże. 773 VI.

8223. A. „Ferdynand Chana“ w Wilnie ul. Rudnicka 2, sklep galanteryjny. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel Ferdynand Chana, zam. w Wilnie, ul. Rudnicka 5. 774-VI.

8224. A. „Rezet Bialer i Złatkowicz S-ka“. Handel obuwiem, kapeluszy i futrami. Siedziba w Wilnie, ul. Niemiecka 4. Przedsiębiorstwo istnieje od 1 stycznia 1928 r. Wspólnicy zam. w Wilnie: Gabriel Bialer przy ul. W. Pohulanka 25 i Abram Złatkowicz przy ul. Sofijanej 3. Spółka firmowa, zawarta na mocy umowy z dn. 21 kwietnia 1928 roku na czasokres dwuletni do dn. 1 stycznia 1930 roku z automatycznym przedłużeniem na następne trzecie, o ile którykolwiek ze wspólników za dwa miesiące przed upływem terminu nie zakomunikuje drugiemu wspólnikowi żądania rozwiązania spółki. Zarząd należy do obydwuch wspólników. Wszelkie zobowiązania, wydawane przez spółkę, jakto: Wskle, czek i t. p. winny być podpisywane przez obydwuch wspólników, jak również i plenipotencje. Wszelkiego zaś rodzaju korespondencje, nie wyjąwszy korespondencje pieniężnej, może otrzymywać każdy ze wspólników. 775-VI.

8225. A. „Tartak i Młyn Parowy — Lipman Pergament“ w Postawach, tartak i młyn parowy. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Pergament Lipman, zam. tamże. 773 VI.

8223. A. „Ferdynand Chana“ w Wilnie ul. Rudnicka 2, sklep galanteryjny. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel Ferdynand Chana, zam. w Wilnie, ul. Rudnicka 5. 774-VI.

8224. A. „Rezet Bialer i Złatkowicz S-ka“. Handel obuwiem, kapeluszy i futrami. Siedziba w Wilnie, ul. Niemiecka 4. Przedsiębiorstwo istnieje od 1 stycznia 1928 r. Wspólnicy zam. w Wilnie: Gabriel Bialer przy ul. W. Pohulanka 25 i Abram Złatkowicz przy ul. Sofijanej 3. Spółka firmowa, zawarta na mocy umowy z dn. 21 kwietnia 1928 roku na czasokres dwuletni do dn. 1 stycznia 1930 roku z automatycznym przedłużeniem na następne trzecie, o ile którykolwiek ze wspólników za dwa miesiące przed upływem terminu nie zakomunikuje drugiemu wspólnikowi żądania rozwiązania spółki. Zarząd należy do obydwuch wspólników. Wszelkie zobowiązania, wydawane przez spółkę, jakto: Wskle, czek i t. p. winny być podpisywane przez obydwuch wspólników, jak również i plenipotencje. Wszelkiego zaś rodzaju korespondencje, nie wyjąwszy korespondencje pieniężnej, może otrzymywać każdy ze wspólników. 775-VI.

8225. A. „Tartak i Młyn Parowy — Lipman Pergament“ w Postawach, tartak i młyn parowy. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Pergament Lipman, zam. tamże. 773 VI.

8223. A. „Ferdynand Chana“ w Wilnie ul. Rudnicka 2, sklep galanteryjny. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel Ferdynand Chana, zam. w Wilnie, ul. Rudnicka 5. 774-VI.

8224. A. „Rezet Bialer i Złatkowicz S-ka“. Handel obuwiem, kapeluszy i futrami. Siedziba w Wilnie, ul. Niemiecka 4. Przedsiębiorstwo istnieje od 1 stycznia 1928 r. Wspólnicy zam. w Wilnie: Gabriel Bialer przy ul. W. Pohulanka 25 i Abram Złatkowicz przy ul. Sofijanej 3. Spółka firmowa, zawarta na mocy umowy z dn. 21 kwietnia 1928 roku na czasokres dwuletni do dn. 1 stycznia 1930 roku z automatycznym przedłużeniem na następne trzecie, o ile którykolwiek ze wspólników za dwa miesiące przed upływem terminu nie zakomunikuje drugiemu wspólnikowi żądania rozwiązania spółki. Zarząd należy do obydwuch wspólników. Wszelkie zobowiązania, wydawane przez spółkę, jakto: Wskle, czek i t. p. winny być podpisywane przez obydwuch wspólników, jak również i plenipotencje. Wszelkiego zaś rodzaju korespondencje, nie wyjąwszy korespondencje pieniężnej, może otrzymywać każdy ze wspólników. 775-VI.

8225. A. „Tartak i Młyn Parowy — Lipman Pergament“ w Postawach, tartak i młyn parowy. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Pergament Lipman, zam. tamże. 773 VI.

SPRZEDAJE się dom z placem 800 sążni kw. z ogrodem owocowym, ul. Filarecka 13, ogl. od 4-8-ej wiecz. 0-1818

LETNISKI z utrzymaniem w majątkach ziemskich. Informacje Jagiellońska 8 m. 12 Biuro Techniczne, tel. 5-60 4-9-12

LOKALE mieszkanie 3 pokojowe z kuchnią, położone nad rzeką, obszar około 300 ha, las budulcowy, ziemia 1 kategorii. Zabudowania. Cena 140 dolarów za 1 ha, D. H.-K. „Zachęta“ Gdańska 6, tel. 9-05

Poszukuje mieszkania od 1 sierpnia, 2 duże pokoje, lub 3 mniejsze z kuchnią. Zgłoszenia do „Słowa“ pod M.P.

ROZNE WAŻNE dla osób urzędujących wystawę, dla obywateli i dla wojska. Najrozsądniejsze roboty plastyczne z papiermachie: plany plastyczne (relejne) terenów miejscowości według map lub planów w warsztach, majątków, terenów historycznych i innych urzędów budowlanych, różne modele plastyczne wykonywa A. Buturlin Wilno, Rzeźnica 11 m. 3 - 2

Ważne dla osób urzędujących wystawę, dla obywateli i dla wojska. Najrozsądniejsze roboty plastyczne z papiermachie: plany plastyczne (relejne) terenów miejscowości według map lub planów w warsztach, majątków, terenów historycznych i innych urzędów budowlanych, różne modele plastyczne wykonywa A. Buturlin Wilno, Rzeźnica 11 m. 3 - 2

Ważne dla osób urzędujących wystawę, dla obywateli i dla wojska. Najrozsądniejsze roboty plastyczne z papiermachie: plany plastyczne (relejne) terenów miejscowości według map lub planów w warsztach, majątków, terenów historycznych i innych urzędów budowlanych, różne modele plastyczne wykonywa A. Buturlin Wilno, Rzeźnica 11 m. 3 - 2

Ważne dla osób urzędujących wystawę, dla obywateli i dla wojska. Najrozsądniejsze roboty plastyczne z papiermachie: plany plastyczne (relejne) terenów miejscowości według map lub planów w warsztach, majątków, terenów historycznych i innych urzędów budowlanych, różne modele plastyczne wykonywa A. Buturlin Wilno, Rzeźnica 11 m. 3 - 2

Ważne dla osób urzędujących wystawę, dla obywateli i dla wojska. Najrozsądniejsze roboty plastyczne z papiermachie: plany plastyczne (relejne) terenów miejscowości według map lub planów w warsztach, majątków, terenów historycznych i innych urzędów budowlanych, różne modele plastyczne wykonywa A. Buturlin Wilno, Rzeźnica 11 m. 3 - 2

Ważne dla osób urzędujących wystawę, dla obywateli i dla wojska. Najrozsądniejsze roboty plastyczne z papiermachie: plany plastyczne (relejne) terenów miejscowości według map lub planów w warsztach, majątków, terenów historycznych i innych urzędów budowlanych, różne modele plastyczne wykonywa A. Buturlin Wilno, Rzeźnica 11 m. 3 - 2

Ważne dla osób urzędujących wystawę, dla obywateli i dla wojska. Najrozsądniejsze roboty plastyczne z papiermachie: plany plastyczne (relejne) terenów miejscowości według map lub planów w warsztach, majątków, terenów historycznych i innych urzędów budowlanych, różne modele plastyczne wykonywa A. Buturlin Wilno, Rzeźnica 11 m. 3 - 2

Ważne dla osób urzędujących wystawę, dla obywateli i dla wojska. Najrozsądniejsze roboty plastyczne z papiermachie: plany plastyczne (relejne) terenów miejscowości według map lub planów w warsztach, majątków, terenów historycznych i innych urzędów budowlanych, różne modele plastyczne wykonywa A. Buturlin Wilno, Rzeźnica 11 m. 3 - 2

Ważne dla osób urzędujących wystawę, dla obywateli i dla wojska. Najrozsądniejsze roboty plastyczne z papiermachie: plany plastyczne (relejne) terenów miejscowości według map lub planów w warsztach, majątków, terenów historycznych i innych urzędów budowlanych, różne modele plastyczne wykonywa A. Buturlin Wilno, Rzeźnica 11 m. 3 - 2

Ważne dla osób urzędujących wystawę, dla obywateli i dla wojska. Najrozsądniejsze roboty plastyczne z papiermachie: plany plastyczne (relejne) terenów miejscowości według map lub planów w warsztach, majątków, terenów historycznych i innych urzędów budowlanych, różne modele plastyczne wykonywa A. Buturlin Wilno, Rzeźnica 11 m. 3 - 2

Ważne dla osób urzędujących wystawę, dla obywateli i dla wojska. Najrozsądniejsze roboty plastyczne z papiermachie: